

KWARTALNIK INFORMACYJNY ZIEMI RADŁOWSKIEJ

Radło



CENA 6 ZŁ | ROK VIII NR 3 (37) | LIPIEC-WRZESIEŃ | ISSN 1897-8339

Z Brzeźnicy do Spały



Jesteśmy dumni z naszej grupy wieńcowej

NIECODZIENNY
INWESTOR
W RADŁOWIE

**Po co przyjechała
delegacja
z Chin?**



OKRUCIEŃSTWA
I WOJNY
ŚWIATOWEJ

**Ogrom zniszczeń
i ludzkich
tragedii**



WIELKA
"WISŁA"
W RADŁOWIE

**Niezwykły mecz
na otwarcie
stadionu**



SPORT:
VII DERBY GMINY
RADŁÓW

**1:0 dla
Radłovii
Radłów**



Drodzy Mieszkańcy Miasta i Gminy



Zbigniew Mączka
Burmistrz Radłowa

Znie ukrywam radością możemy stwierdzić, że dobiegają końca prace związane z kanalizacją Niwki, Radłowa. Pozostały jeszcze do wykończenia prace związane z naprawą uszkodzonych w trakcie wykonywania zadania, nawierzchni drogowych oraz czynności porządkowe przy posesjach.

W Woli Radłowskiej prace potrwać jeszcze do połowy listopada, ale pozostało już tylko 6 km kanalizacji z 15 km planowanych do zrealizowania. Jeżeli warunki pogodowe nie przeszkodzą nam to w rekordowym czasie wykonamy prawie 45 km sieci kanalizacyjnej co budzi podziw nie tylko gminy Radłów ale całego województwa. Jeszcze raz okazało się, że ambitne plany poparte rzetelną wiedzą, ogromną determinacją w osiągnięciu zamierzonego celu, mogą być

zrealizowane, gdy pracuje nad tym sztab ludzi profesjonalnie podchodzących do swoich obowiązków, umiejących podjąć decyzję z pełną fachowością, zgodnie z prawem i ku zadowoleniu mieszkańców. Pragnę wyrazić słowa wielkiego podziwu i podziękowania dla mieszkańców Radłowa, Niwki i Woli Radłowskiej. Prace przy wykonywaniu kanalizacji są prowadzone przez trzy niezależne firmy i kilkunastu podwykonawców. Wszyscy oni zgodnie stwierdzili, że **nigdy i nigdzie nie spotkali się z taką życzliwością i zrozumieniem ludzi jak w naszej gminie**. Dodatkowo z dobrej woli, serwowane obiady pracownikom, podawana kawa, herbata, napoje chłodzące były na porządku dziennym, a odbierane były przez pracowników jako wyraz uznania za ich ciężką pracę wykonywaną w trudnych warunkach pogodowych (upały). **Szczerze wszystkim za to dziękuję** w imieniu własnym, pracowników firm oraz osób nadzorujących prace z urzędu gminy. Nie ulega wątpliwości, że całość prac, które zakończą się w tym roku (pozostała część, czyli przyłącza do gospodarstw będą realizowane w przyszłym roku), to zasługa przede wszystkim mieszkańców tych posesji, w których realizowana była inwestycja. Ktoś powiedział, że dobry menedżer grzeje się w słońcu na który zapracował cały zespół. Możemy być dumni, że potrafiłszy zgromadzić wokół siebie pracowników, wykonaw-

ców, mieszkańców i zespołowo osiągnęliśmy sukces. W ostatnim numerze Radła zwracałem uwagę na to, aby czas wakacji wykorzystać na bliższe spotkania z sąsiadami, znajomymi. To co spotkało mnie w Łęce Siedleckiej przerosło moje największe oczekiwania. Łzy radości napływały do oczu widząc integrację mieszkańców na spotkaniu po dożynkowym. Przyjazne uśmiechy zadowolenia, wspaniała zabawa wszystkich mieszkańców Łęki Siedleckiej. Miłym widokiem było jak z domów wychodzili najmłodsi, kilkuletnie dzieci oraz osoby starsze, którym ciężko było nawet wyjść z domu, a każdy z uczestników wyniósł z domu to co miał najlepsze, a przede wszystkim otwarte serce dla wszystkich. Wylew serdeczności widoczny był do późnych godzin wieczornych. Widać, że ta wieś jest zintegrowana, a radość wspólnego biesiadowania oparta jest na wzajemnym szacunku. **Bierzmy przykład z Łęki Siedleckiej!!!** Mam nadzieję, że w przyszłym roku w okresie wakacyjnym mogą odbyć się podobne imprezy. Szkoda czasu na spory, kłótnie. Tylko razem, wspólnie, w zgodzie możemy się cieszyć z podarowanego nam życia, zdrowia. Podobny entuzjazm zaobserwowaliśmy będąc na zaproszeniu strażaków w Austrii (o tym szerzej w numerze Radła). Tam wszyscy byliśmy zachwyceni jak można wspólnie świętować. Obchodzono 120 - lecie istnienia straży pożarnej. Od piątku

do niedzieli w namiocie wypełnionym po brzegi, mogącym pomieścić 1200 osób (miejscowość liczyła tylko 700 osób), strażacy ze swoimi rodzinami, znajomymi świętowali do późnych godzin nocnych. To wyraz szacunku do odpowiedzialnej pracy strażaków. Mieszkańcy swoją obecnością chcieli podziękować druhom za ich bezinteresowną opiekę. Podkreślam, wszyscy bez względu na wiek uczestniczyli w uroczystości i nikt nikogo nie pilnował. Na tyle osób nie było ani jednego członka ochrony ani policji. Chciałoby się zapytać ile lat musimy uczyć się podobnego zachowania.

W miesiącu sierpniu i wrześniu odbyły się dożynki gminne, powiatowe, wojewódzkie i prezydenckie. To niebywały sukces. Po raz drugi reprezentacja naszej gminy (poprzednio grupa seniorów z Radłowa w 2012 roku) reprezentowała województwo małopolskie na dożynkach prezydenckich w Spale). Grupa „Brzeźniczanki” z najmniejszego sołectwa Brzeźnica, zdobywając pierwsze miejsce na dożynkach wojewódzkich w Piwnicznej uczestniczyła 12-13 września na dożynkach prezydenckich w Spale. Przeżycie niesamowite, wrażenia niezapomniane. Radość „Brzeźniczanek” na czele z sołtysiem Józefem Sikoniem, że mogli godnie i z dumą reprezentować naszą gminę. Wszyscy zgodnie byliśmy pod wrażeniem Pani prezydentowej. Jej serdeczność a zarazem skromność i elegancja wywarły na nas duże wrażenie. Pani prezydentowa otrzymała od nas czerwone korale Małopolski a Pan prezydent czapkę krakowiaka. Po przedstawieniu w kilku słowach historii Radłowa zaprosiłem parę prezydencką do odwiedzenia naszego miasta. Zaproszenie zostało przyjęte i dostaliśmy obietnicę, że para prezydencka przyjedzie do nas. Dożynki gminne odbyły się w Biskupicach Radłowskich. Nie od dziś wiadomo, że nasze wieńce dożynkowe, co zgodnie potwierdza komisja oceniająca, są na najwyższym poziomie w Małopolsce. Za pracę, zaangażowanie dziękujemy wszystkim grupą wieńcowym. Przy okazji dożynek statuetkę i nagrodę najlepszego sołtysa roku dostał Kazimierz Sarnecki z Biskupic Radłowskich. Gratulujemy! Tytuł przyjaciela gminy otrzymała natomiast Pani Minister, Poseł Urszula Augustyn. To wyraz podziękowania za osobiste zaangażowanie w sprawach związanych z otrzymaniem dofinansowania do kanalizacji oraz z próbą utworzenia szkoły muzycznej.

Zbliża się czas składania wniosków w nowej perspektywie finansowej. Zapraszam wszystkich mieszkańców, stowarzyszenia, organizacje pozarządowe do współpracy. To ostatni okres, który musimy maksymalnie wykorzystać aby nasza gmina była atrakcyjnym miejscem życia, spędzenia wolnego czasu. Już dziś zapraszamy na Wigilię na radłowskim rynku, która odbędzie się 20 grudnia. ■



Inwestor z Chin w Radłowie

W dniu 3 sierpnia 2015 r. w Urzędzie Miejskim odbyła się niecodzienna wizyta. Staraniem Burmistrza Radłowa Gminę Radłów odwiedziła delegacja z Chin. Przedstawiciel biznesu chińskiego James Ding był bardzo zainteresowany możliwościami inwestycyjnymi w Gminie Radłów. Jest to początek rozmów mający na celu pozyskanie inwestorów z tego kraju. Pan James Ding jest przedstawicielem świata biznesu z okręgu, który zamieszkuje 100 milionów mieszkańców. ■

Nauka nie poszła w las

Antoni Kurtyka

Mieszkanca Brzeźnicy, a obecnie uczennica I klasy Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Zdrochcu, 6-letnia Zuzia Piotrowska mocno wzięła sobie do serca nauki i przestrogi strażaków, którzy często odwiedzali w roku szkolnym uczniów i przedszkolaków, a także zapraszali dzieci do miejscowej strażnicy.

Dziewczynka wykazała się roztropnością i nie lada refleksem, kiedy 15 sierpnia, w upalne święteczne południe, bawiąc się w cieniu na werandzie, zauważyła dym wydobywający się z rowu po drugiej stronie drogi. Pobiegła do bramy, a w rowie pełzały już płomienie.

Ogień tymczasem gwałtownie przebiegł na teren posesji ś. p. Pani Puskarz, błyskawicznie pochłaniał suchą trawę i krzewy. Siatka ogrodzenia rozżarzyła się. Zuzia z 8-letnim bratem Kacprem szybko rozwinęli węża ogrodowego i napełniali wiadra wodą, a dorośli bez ustanku polewali płomienie i żar. Tym sposobem udało się odciąć ogień od zabudowań, a wszczęty przez Zuzię alarm prawdopodobnie uratował wieś przed pożarem. Gdy przejechali strażacy, ogień był już zaduszony.

Bezmyślnie rzucony z przejeżdżającego drogą samochodu niedopałek papierosa omal nie doprowadził do tragedii. Wieść o tym zdarzeniu dotarła do Pana Burmistrza, który w czasie dożynek gminnych w Biskupicach Radłowskich pogratulował dziewczynce takiej postawy. ■

NAJLEPSZY SOŁTYS 2015

Podczas tegorocznych dożynek wręczono nagrodę NAJLEPSZY SOŁTYS 2015, którym został Pan Kazimierz Sarnecki – sołtys Biskupiec Radłowski.

Gratulujemy!



Radło



KWARTALNIK INFORMACYJNY ZIEMI RADŁOWSKIEJ

Wydawca: Gminne Centrum Kultury i Czytelnictwa w Radłowie

Siedziba redakcji: GCKiC w Radłowie, 33-130 Radłów, ul. Plac Kościuski 3, tel. 14/6782036

e-mail: radlo@gminaradlow.pl
NAKŁAD: 1000

Konto: BSR w Krakowie o/ Radłów 62 8589 0006 0240 0000 5904 0001

Z dopiskiem: Kwartalnik Informacyjny Ziemi Radłowskiej RADŁO

Redaktor naczelny: Tomasz Jamrozik

Z-ca red.: Lidia Dobek

Zdjęcia: Zbigniew Marcinkowski, Maksymilian Pochroń, Jan Waćkowski, Jolanta Drogoś, Artur Gawle (Regionalny Dom Medialny).

Autorzy tekstów – współpraca:

Urszula Szczupał, Jerzy Pajdo, Krystyna Stemplewska-Wypasek, Józef Trytek, Antoni Kurtyka, Marek Podraza, Monika Piekarz, Joanna Kurytka, Wiesław Mleczo (zdjęcia o Kapliczce), Zbigniew Marcinkowski, Józef Olchawa, Paweł Jusko, Krzysztof Pięćak, Jacek Skrabot, Andrzej Gładysz, Stanisław Szczepanik (Wrocław), Piotr Malec, Jarosław Flik, Tadeusz Seremet, Kamil Sobota, Edyta Kożuch, Natalia Pochroń, ZSP w Woli Radłowskiej, Niepubliczna Szkoła Podstawowa w Niwce, Olga Zgórniak (Regionalny Dom Medialny).

DTP: Łukasz Tumidajski (Regionalny Dom Medialny)

REDAKCJA ZASTRZEGA SOBIE PRAWO SKRACANIA I KORYGOWANIA NADEŚLANYCH TEKSTÓW ORAZ ZMIANY TYTUŁÓW. ZA TREŚĆ REKLAM I OGŁOSZEŃ NIE ODPOWIADAMY. NIE WSZYSTKIE Z PRZEDSTAWIANYCH NA ŁAMACH TREŚCI SĄ ZGODNE Z POGŁĄDAMI REDAKCJI.

Wycinka drzew

- zmiana przepisów

Informujemy, iż zaczęły obowiązywać nowe przepisy dotyczące usuwania drzew i krzewów.

25 czerwca 2015 roku Prezydent RP podpisał ustawę o zmianie ustaw o samorządzie gminnym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2015 r., poz. 1045). Na mocy w/w ustawy uległ zmianie art. 83 ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 roku o ochronie przyrody dotyczący rodzaju drzew zgłaszanych do usunięcia oraz prawie własności do gruntu.

Najważniejsze zmiany:

- wniosek o wydanie zezwolenia na usunięcie obowiązuje w przypadku drzew, których obwód pnia na wysokości 5 cm przekracza:

* 35 cm – w przypadku topoli, wierzb, kasztanowca zwyczajnego, klonu jesio-

nolistnego, klonu srebrzystego, robinii akacyjnej, platanu klonolistnego,

* 25 cm – w przypadku pozostałych gatunków drzew;

- zamiast aktu własności składane jest teraz oświadczenie o posiadanym tytule prawnym władania nieruchomością albo oświadczenie o posiadanym prawie własności urządzeń, o których mowa w art. 49 §1 Kodeksu cywilnego;

- zgoda właściciela nieruchomości, o której mowa nie jest wymagana także w przypadku wniosku złożonego przez użytkownika wieczystego lub posiadacza nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym, niebędących podmiotem, o którym mowa w ust. 2.

W razie wszelkich wątpliwości prosimy o kontakt z Panią Agnieszką Pochroń, 14/ 678-20-44 w. 29, 14/ 678-20-73 w. 29. ■

Ciągnik dla zakładu

Dla oczyszczalni ścieków w Radłowie, w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, został zakupiony fabrycznie nowy ciągnik, Massey Ferguson, wraz z beczkowozem o pojemności 9 tys. litrów, na potrzeby wywozu ścieków z terenu gminy. Wartość całego zestawu do 400 980 zł, w tym dofinansowanie wyniosło 244 500 zł. Ciągnik wyposażony jest w napęd 4x4, 4-cylindrowy turbodoładowany silnik 105 KM, z automatyczną skrzynią biegów.



profil
zaufany



PUNKT POTWIERDZANIA PROFILU ZAUFANEGO

Za zgodą Ministra Administracji i Cyfryzacji w Urzędzie Miejskim w Radłowie otwarty został Punkt Potwierdzenia Profili Zaufanych zlokalizowany w referacie Biura Obsługi Klienta (parter, pokój nr 6). Punkt Potwierdzenia Profili Zaufanych czynny jest w godzinach pracy Urzędu.

Profile Zaufane to możliwość elektronicznej komunikacji mieszkańców z administracją publiczną. Jest to bezpłatna metoda potwierdzenia tożsamości obywatela w systemach elektronicznej administracji. Profil Zaufany działa podobnie jak odręczny podpis – identyfikuje osobę, która ten profil wykorzystuje.

Wykorzystując Profil Zaufany obywatel może załatwić sprawy urzędowe, w każdym urzędzie na terenie całego kraju drogą elektroniczną, bez konieczności osobistego stawiennictwa w urzędzie.

Profil Zaufany jest usługą dostępną dla wszystkich obywateli, którzy założą konto na stronie www.epuap.gov.pl, następnie (jednorazowo) przyjdą do Urzędu Miejskiego w Radłowie (pokój nr 6) z dowodem osobistym lub paszportem w celu potwierdzenia swojej tożsamości.

Zespół ludowy „Mali Radłowianie”

Urszula Szczupał

W październiku 2013 roku w Zespole Szkół w Radłowie rozpoczął działalność zespół ludowy. W pierwszym roku w zajęciach uczestniczyło 30 uczniów. Były to dzieci ze szkoły podstawowej, przedszkola, a nawet z gimnazjum. Od samego początku zajęcia prowadzone są przez Panią Kingę Biel-Dubiel, która tańczy i śpiewa w Zespole Pieśni i Tańca „Świerczkowiacy” w Tarnowie. W czasie zajęć na akordeonie zespołowi akompaniował najpierw Pan Tadeusz Patulski, a obecnie Pan Grzegorz Gawełek. Mali tancerze uczą się podstawowych kroków, a następnie poznają układy takich tańców jak: chodzony, trojak, polka, krakowiak, tańce góralskie. Uczą się również pięknego śpiewu. W roku szkolnym 2013/2014 Samorząd Uczniowski ogłosił konkurs na nazwę dla zespołu, wybrano propozycję „Mali Radłowianie”. W ubiegłym roku kalendarzowym dyrekcja szkoły udało się z budżetu szkolnego, a także

dzięki hojności sponsorów zakupić stroje dla 18 tancerzy. Dla zespołu wybrane zostały stroje krakowskie bronowickie. Mali artyści prezentowali już swoje umiejętności przed publicznością podczas majowych imprez: Dnia Rodziny i Dnia Dziecka. Zespół ma także za sobą swój pierwszy wyjazd integracyjny do Cieżkowic i Janowic.

Wypożyczenie zespołu w stroje i buty mogło się odbyć dzięki wielu wspaniałym ludziom, instytucjom, firmom, którzy wspierają działania naszego zespołu. Pragniemy im wszystkim z serca podziękować, a są to: Fundacja PKO Banku Polskiego w Warszawie, Firma Handlowo-Usługowa „Wiktoria” Państwo Aneta i Robert Bieryt, Przedsiębiorstwo Wielobranżowe „Joe-Krys” Pan Józef Kuklewicz, Firma „Conteko” Pan Grzegorz Kuczek, Zakład Produkcji Metalowej „Mikron”, Państwo Agnieszka i Krzysztof Kupisz, Pan Zdzisław Kupisz, Państwo Teresa i Marek Podraza, Państwo Magdalena i Piotr Kapera, Państwo Magdalena i Tomasz Nowak, Państwo Marta i Jerzy Kaczówka i Pan Tomasz Kędziora. ■

Promesa na remont drogi „Skotnik”

Gmina Radłów otrzymała od Wojewody Małopolskiego promesę w wysokości 200 000 zł na remont drogi gminnej „Skotnik” w miejscowości Marcinkowice – 800 metrów

Polecamy radiowe audycje prowadzone
przez radłowianina
Edwarda Smolonia
z Chicago

ACCORDION EVENING FIESTA
WPNA 1490 AM

Every Sunday 8:00 PM to 9:00 PM
With Host (DJ) Ed Smollen

Sponsors for this program are welcomed.

Contact Ed at: (773) 407-6156

www.wpna1490am.com

Polish American Accordion Association

President: Ed Smollen (773) 407-6156

Call for details of next program

Nagrodzony wieniec dożynkowy z Wał-Rudy

Sołtys Wał-Rudy
Jerzy Pajdo

Wieniec dożynkowy z Wał-Rudy okazał się prezentować na Dożynkach Gminnych w dniu 16.08.2015 r. w Biskupicach Radłowskich. Wieniec zachwycał formą i kunsztem wykonania a przede wszystkim pięknymi kłosami zbóż.

Na uwagę zasługiwały wplecione kwiaty, zioła, piękny bochen chleba obłożony wiankiem tegorocznych warzyw i owoców. Ciężka misternie wykonana praca i serce włożone w to dzieło zaowocowało zdobyciem



pierwszego miejsca w kategorii wieńca tradycyjnego w gminie Radłów. Nasze miejscowości przypadł zaszczyt reprezentowania Gminy Radłów na dożynkach powiatowych w dniu 30.08.2015 r. w Wojniczu.

gdzie został nagrodzony dyplomem i pucharem za zdobycie **III miejsca** w kategorii wieńca dożynkowego tradycyjnego. Jest to sukces tym większy, że wieniec ten wykonywała nowa grupa, która dopiero poznaje tajniki tej pracy. Wszystkie panie i panowie zaangażowani w to dzieło zasługują na słowa podziękowania (była to duża grupa- około 40 osób), a szczególne słowa wdzięczności należy skierować dla pań Justyny Kopacz, Katarzyny Pyzińskiej oraz Krystyny Pajdo. ■

Na zdjęciu od lewej stoją: Katarzyna Kukielka, Stanisław Mika, Antoni Kotapka, Justyna Kopacz, Michał Pochroń, Małgorzata Lechowicz, Wiesław Armatys, Beata Drag, Bożena Kotapka, Jerzy Pajdo, Krystyna Pajdo, Mieczysław Bieś, Jadwiga Bieś. Klęczą: Karol Gołas, Marcin Puskarz.

Pozazdrośmy Łęce!



KSW

Czego? bardzo wielu rzeczy, a przede wszystkim wyjątkowego (jak na naszą gminę) poczucia współodpowiedzialności i wspólnoty. Impulsem do napisania tych paru słów było ostatnio zorganizowane spotkanie podożynkowe – okazja do wspólnej zabawy i dalszej integracji mieszkańców. Wyjątkowość

Łęki w tym się również wyraża, że w przygotowaniu tej, jak i innych, wspólnych imprez udział bierze cała wieś. Dobra wszelkiego nigdy nie brakuje, zawsze jest świetna muzyka, doskonałe humory – udana zabawa.

Od wielu już lat organizowane są spotkania, które na trwałe weszły do kalendarza imprez:

Spotkanie noworoczne dla seniorów, spotkania podożynkowe, św. Mikołaj dla dzieci.

Organizowane są zawody sportowe w różnych dziedzinach. Mieszkańcy Łęki wspólnie przygotowują wielką palmę, wieniec dożynkowy, pracują przy upiększaniu domu ludowego, przygotowują posiłek dla pielgrzymów w sierpniu. Gospodynie z Łęki zastępnęły regionalnymi potrawami, za które otrzymały nagrody i wyróżnienia.

Wszystko to trudno byłoby zorganizować bez istnienia domu ludowego, inicjatorem budowy którego

był ówczesny sołtys Benedykt Fudalej. Dom ludowy zyskał w tym roku nowe oblicze dzięki inicjatywie Pana Burmistrza i pozyskanym środkom unijnym. To, co dzieje się w Łęce nie byłoby możliwe bez dobrych sołtysów, wśród nich szczególnie zasługi mają: Jan Kordela i Grażyna Chmiel. Kontynuuje ich dzieło obecny sołtys p. Adam Wójtowicz i tak jemu jak i wszystkim mieszkańcom Łęki życzymy powodzenia. I zazdrościmy. Zazdrościmy również tego, że nie przypadkowo Łęka została nazwana najładniejszym przedmieściem Radłowa. Zadbane domy, obejścia, ogrody i kolejny ewenement – chodnik wzdłuż całej wsi nie jest zachwaszczony. ■



„Ci, których kochamy nie umierają nigdy”
Emily Dickinson



JERZY SEGDA

22 czerwca 2015 roku, w wieku 83 lat po długiej i ciężkiej chorobie zmarł Jerzy Segda
- profesor radłowskiego liceum w latach 1955-1962.



Profesorowie Jerzy Segda i Irena Wnęk
na zjeździe absolwentów w roku 2006

Józef Trytek

Urodził się 9 grudnia 1932r. w Warszawie. Jego ojcem był Władysław Hipolit Segda - sławny polski szermierz, dwukrotny medalista olimpijski (z Amsterdamu w 1928 r. i Los Angeles w 1932r.). Jako major Wojska Polskiego walczył we wrześniu 1939 r. w wojnie obronnej, a po klęsce wrześniowej w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie. Po wojnie do Polski rządzonej przez komunistów już nie wrócił, dlatego też jego syn Jerzy od siódmego roku życia wychowywał się bez ojca. Być może i z tego powodu Jerzy w przeciwieństwie do ojca nie tylko zaakceptował nową rzeczywistość powojenną Polski, a nawet postanowił w niej czynnie uczestniczyć. Po zdaniu matury rozpoczął studia w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Krakowie na kierunku filologia rosyjska. Studia ukończył w dniu 20 czerwca 1955 r. i jak to było wówczas praktykowane otrzymał nakaz pracy. Szkołą wyznaczoną przez władzę oświatowe dla Jerzego Segdy było radłowskie liceum. W szkole tej pracował przez osiem lat ucząc języka rosyjskiego. Z chwilą rozpoczęcia pracy w radłow-

skim ogólniaku obok pracy pedagogicznej realizował również swoje ambicje polityczne. Był opiekunem szkolnego koła ZMS, działał w PZPR. Od września 1959 r. niezależnie oprócz nauczania języka rosyjskiego w szkole podjął pracę wychowawcy w internacie. W międzyczasie kontynuował studia magisterskie. Z dniem 31 sierpnia 1962 r. przeniósł się z Radłowa do Dąbrowy Tarnowskiej, gdzie został szefem propagandy KP PZPR, potem pracował w Myślenicach i Krakowie pełniąc różne funkcje polityczne. Przez szereg lat był dyrektorem Muzeum Lenina w Krakowie, a po przemianach ustrojowych, gdy zlikwidowano to muzeum, kontynuował pracę muzealnika w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa. Do przejścia na emeryturę piastował funkcję kierownika oddziału – Salon Zwierzyniecki tego muzeum. Pracował wiele lat; gdy w 2006 roku gościł

w Radłowie na 50-lecie maturzystów (matura 1956) z dumą podkreślał, że pracuje na pełnym etacie, podczas gdy jego wychowankowie byli w większości emerytami. Miał wtedy 74 lata. W ostatnich latach swojego życia ciężko chorował, miał problemy onkologiczne. Zmarł 22 czerwca 2015r., a 26 czerwca 2015 roku odbył się jego pogrzeb. Został pochowany na Cmentarzu Rakawickim w Krakowie, ceremonia pogrzebowa miała charakter świecki. Pożegnali go najbliżsi, żona, obie córki i wnuki. Jedną z jego córek to znana i ceniona aktorka Dorota Segda. W ostatniej drodze towarzyszyli zmarłemu jego uczniowie z Radłowa, prof. Eugeniusz Tatar oraz Włodzimierz Grela. ■



5-12 lipca rewizyta młodzieży węgierskiej



Organizatorzy wymiany

W pierwszych dniach wakacyjnej przerwy Zespół Szkolno-Przedszkolny w Woli Radłowskiej przy współpracy z Gminnym Centrum Kultury i Czytelnictwa w Radłowie gościł młodzież węgierską wraz z opiekunami. Rewizyta odbyła się w ramach festiwalu **13th Future of Europe Children and Youth Meeting**, w czasie którego **Zespół ludowy Wolanie** mógł zaprezentować swoje umiejętności przed międzynarodową publicznością. W ubiegłym roku w festiwalu bowiem udział wzięło 40 zespołów z 21 krajów. Program rewizyty miał na celu przybliżenie zagranicznym gościom polską historię, kulturę oraz tradycję. Każda z zaplanowanych wycieczek odkrywać miała inne urokliwe zakątki naszego kraju. W ramach rewizyty odbyła się wycieczka do Krakowa, Zakopanego, Wieliczki oraz Tarnowa. Punktem inauguracyjnym wizytę młodzieży węgierskiej było zwiedzanie Miasta i Gminy Radłów oraz wycieczka rowerowa ścieżką edukacyjną „Lasy Wierchosławickie” będącą pozostałością po dawnej puszczy radłowskiej. Niespodziankę

do naszych gości przygotowali również harcerze przygotowując kominek wraz z podchodami pod opieką pani Anny Klich. W ostatnim dniu rewizyty w Zespole Szkolno – Przedszkolnym odbył się rodzinny piknik. Zaproszeni goście wraz z goszczącymi je rodzinami wspólnie spędzali ostatnie chwile przy przygotowanym przez rodziców poczęstunku, grając w siatkówkę, jeżdżąc bryczką, jak również wykonując z bibuły oraz krepiny tradycyjne kompozycje kwiatowe pod okiem pani Anety Żurek.

Wspólne zabawy, radosne biwakowanie oraz śpiewy zakończyły ostatni dzień naszej wspólnej przygody. Miłą niespodziankę

okazało się również otrzymanie oficjalnego zaproszenia na festiwal w przyszłym roku.

Serdecznie dziękujemy wszystkim osobom za pomoc w organizacji oraz przebiegu rewizyty młodzieży węgierskiej w naszym kraju. Agnes Farkas, opiekun grupy węgierskiej, ocenia pobyt w Polsce jako niezapomniany, wyjątkowy oraz pełen ekscytujących wrażeń i niespodzianek.

Opiekę nad grupą w czasie wymiany sprawowały p. Jadwiga Bieś, p. Aneta Żurek, p. Karolina Kosiarska oraz p. Anna Klich. ■



Zespół Szkolno-Przedszkolny w Woli Radłowskiej dostał list od młodzieży węgierskiej, która wraz z opiekunami gościła u nas w lipcu. Słowa podziękowania skierowane do organizatorów wymiany międzynarodowej.

Dear Polish Friends,

On the behalf of the Future of Europe Association we would like to thank you for the wonderful return visit in which the Hungarian children could take part. The group came with full of memories and hopefully their friendship was strengthened with this last trip and it would last for long-long years int he future.

Also thank you for your flexibility and cooperation during the past two years. We do hope that we can welcome you again in Kecskemet in the 2016 festival and we can continue building our partnership. If you intend to visit us, please, confirm it and we starting to find a new group for you.

We wish you now a very pleasent and relaxing holiday.

Warm regards,
Gabor Farkas, president

Drodzy Polscy Przyjaciele,

Jako Stowarzyszenie Europy na rzecz przyszłości pragniemy serdecznie podziękować za wspaniałą wizytę, w której wzięć mogła udział grupa młodzieży węgierskiej. Grupa powróciła do domu pełna wspomnień i nadziei, że przyjaźń polsko – węgierska została wzmocniona pobyt w Polsce i trwać będzie długo przez kolejne lata.

Dziękujemy za elastyczność i współpracę w ciągu ostatnich dwóch lat. Jesteśmy pełni nadziei, że będziemy mogli Państwa powitać ponownie na festiwalu w Kecskemet w 2016 roku, co pozwoli na kontynuowanie umacniania naszej współpracy. Jeżeli zamierzają Państwo ponownie odwiedzić nasz kraj proszę o potwierdzenie zgłoszenia, co pozwoli nam na znalezienie dla Państwa nowej grupy.

Życzymy Państwu bardzo przyjemnego i miłego wypoczynku wakacyjnego.

Gořąco pozdrawiam,
Gabor Farkas, prezident

Z Samorządu Powiatowego do Sejmu



Kiedyś, wśród znajomych zastanawialiśmy się, co jeszcze można by zrobić dobrego dla naszego regionu – gminy.

Padł pomysł, aby wystawić kandydata do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. Za każdym razem, gdy trzeba coś było załatwić w stolicy, musieliśmy korzystać z uprzejmości posłów niewydających się z naszej gminy. Część pomagała nam, ale niestety, na uprzejmość niektórych nie mogliśmy liczyć.

Swojego posła miał Tarnów, Tuchów, Brzesko..., to dlaczego nie miały mieć Radłów. Dlaczego Radłów miałby być gorszy. Taka szansa może się już nigdy nie powtórzyć. I wtedy zaproponowano mi kandydowanie.

Użyto argumentów, że:

- » mam przecież 35-letnie doświadczenie pedagogiczne, byłem kilka lat dyrektorem szkoły,

- » jestem długoletnim samorządowcem w gminie i powiecie,
- » znam potrzeby i oczekiwania mieszkańców gminy Radłów,
- » realizuję każdą z obietnic złożonych podczas kampanii,
- » zawsze jestem otwarty i dostępny dla każdego mieszkańca Radłowa i gminy.

Propozycję tę potraktowałem jako uznanie dla mojej dotychczasowej działalności samorządowca.

Faktycznie, zawsze mam dobry kontakt z uczniami i ich rodzicami. Potrafię rzeczowo dyskutować z wójtami, burmistrzami, samorządowcami i przedsiębiorcami. Przekonywując argumentując swoje racje, jestem nieustępliwy w dążeniu do celu. Rozpoczęte przedsięwzięcie zawsze staram się doprowadzić do końca.

To niewątpliwe atuty, które mógłbym wykorzystać w kontaktach w stolicy...

Solidny, Skuteczny, Swój

MAREK PODRAZA

Mam 53 lata, jestem żonaty i mam 3 dzieci. Posiadam wykształcenie wyższe pedagogiczne. W zawodzie nauczyciela pracuję 35 lat, pełniąc przez kilka lat funkcję dyrektora szkoły. Mieszkam w Radłowie i pracuję w Gimnazjum w Wierzchosławicach, gdzie uczę historii i wos-u.

Byłem radnym gminnym i przewodniczyłem Komisji Komunalnej. W latach 2010 – 2014 jako radny powiatowy pełniłem funkcję członka Zarządu Powiatu Tarnowskiego, a od 2014 r. ponownie jestem radnym powiatu.

Dodatkowo pełnię funkcję Prezesa Związku Nauczycielstwa Polskiego w Wierzchosławicach oraz funkcję kuratora społecznego. Interesuję się sportem, turystyką górską i muzyką.

W moich działaniach stawiam na rozwiązywanie konkretnych lokalnych problemów.

Przyjaciel Radłowa

Rozmowa z Urszulą Augustyn, sekretarzem stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej

■ **Pani Poseł, została Pani uhonorowana wyróżnieniem „Przyjaciel Miasta i Gminy Radłów”. Proszę opowiedzieć naszym Czytelnikom, o swojej działalności w Parlamencie i Ministerstwie Edukacji Narodowej.**

- Od dziesięciu lat jestem posłanką ziemi tarnowskiej. Od kilku miesięcy pełnię

dotąd funkcję sekretarza stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej. Jestem pełnomocnikiem rządu ds. bezpieczeństwa w szkole i koordynatorem Zespołu Programowego do Spraw Rodziny.

■ **Jakie są główne pola, na których skupia Pani poselską aktywność?**

- To przede wszystkim edukacja. Podejmuję od lat wiele działań, zmierzających do tego, by szkoły nie tylko dobrze edukowały, ale były również przyjazne, a przede wszystkim bezpieczne. Efektem także moich działań są darmowe podręczniki, które od ubiegłego roku trafiają do szkół. Korzystają z nich również uczniowie w gminie Radłów. Wiem, że to spore obciążenie dla domowych budżetów, gdy nie trzeba co roku we wrześniu wydawać kilkuset złotych na komplet nowych książek. W ciągu trzech lat bezpłatne książki będą mieli już wszyscy uczniowie podstawówek i gimnazjów. W tym roku trafiły do pierwszo, drugo- i czwartoklasistów oraz uczniów pierwszych klas gimnazjów.

■ **Pani autorskim projektem, przyjętym niedawno przez rząd jest program Bezpieczna +. Proszę przybliżyć w skrócie jego założenia.**

- To komplet działań, które będą prowadzone w trosce o bezpieczeństwo dzieci i młodzieży. Zapraszamy wszystkie samorządy i organizacje pozarządowe, by włączyły się do działań w ramach programu. Chcemy dbać o bezpieczeństwo dzieci i młodzieży w Internecie, uczyć, jak postępować w sytuacjach zagrożenia, jak udzielać pierwszej pomocy, co robić, gdy wybuchnie pożar, jak bezpiecznie zachowywać się w drodze do szkoły, a także kiedy skorzystać z telefonu alarmowego.

■ **W ostatnim czasie sporo zmienilo się w opiece przedszkolnej. Na jakie zachęty mogą liczyć rodzice maluchów?**

- Tu także przede wszystkim obniżyliśmy koszty – opieka przedszkolna jest teraz tańsza. Projekt przedszkole za złotówkę, to pięć pierwszych godzin każdego dnia za darmo, a każda kolejna godzina jest płatna

jedynie 1 zł. Obowiązkowo i bezpłatnie przedszkola uczą dzieci języka angielskiego. Bezpłatne są też zajęcia dodatkowe. Te działania mają zachęcić rodziców, by posyłać dzieci do przedszkoli. Specjaliści są zgodni co do tego, że w takich placówkach dzieci się szybciej rozwijają i uczą integracji. Przedszkola to także wyrównywanie szans i zapewnienie wszystkim dzieciom takiego samego startu.

■ **Od wielu lat działa Pani na rzecz strażaków. Otrzymała Pani nawet srebrną odznakę Zasłużony dla Pożarnictwa. Jak może Pani podsumować efekty tej pracy?**

- Od dwóch kadencji działam w zespole, w którym zapadają decyzje kluczowe dla rozwoju jednostek OSP w terenie. Dzięki naszej pracy nowe samochody ratowniczo-gaśnicze otrzymało wiele jednostek OSP, przede wszystkim w Radłowie, ale też między innymi w Żurawie, Zabawie, Łęgu Tarnowskim, Szerzynie, Rzychowej, Szywnaldzie. Kilka jednostek OSP zostało wpisanych do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego.

■ **Z samorządami gminnymi z regionu tarnowskiego współpracuje Pani przede wszystkim w kwestii rozbudowy infrastruktury. Jakie inwestycje uważa Pani za swój największy sukces?**

- Zaczęłam oczywiście od kanalizacji w Niwce, Radłowie i Woli Radłowskiej. Wiem, że jest to inwestycja, na którą mieszkańcy od dawna czekali. Jest absolutnie konieczna także z uwagi na środowisko. Cieszę się, że mogłam wspomóc Pana Burmistrza w staraniach i w tej chwili prace trwają. Budowa prawie 45 kilometrów linii kanalizacyjnej to poważne przedsięwzięcie, możliwe do zrealizowania jedynie przy zaangażowaniu samorządu i mieszkańców. Serdecznie Państwu za to dziękuję. A także za ekspresowe tempo prowadzenia budowy. Wspierałam jednocześnie inicjatywy ościennych samorządów, choćby budowę chodników w Ładnej przy bardzo ruchliwej drodze E4, przejścia dla pieszych w Lisiej Górze, przygotowanie projektu nowej komendy policji w Brzesku, czy bardzo potrzebnej obwodnicy Dąbrowy Tarnowskiej.

■ **Czym jest dla Pani wyróżnienie „Przyjaciel Miasta i Gminy Radłów”?**

- Pięknym prezentem i dowodem na to, że moje działania były potrzebne. Radłów jest dla mnie miejscem wyjątkowym. Często i chętnie odwiedzam miasto, szczególnie przy okazji oficjalnych uroczystości, ale bywam tu także prywatnie. Radłów ma świetny klimat, a okolica jest wprost wymarzona na rekreację i wypoczynek. Jestem przekonana, że te atuty zostaną już niebawem przekute na konkretne efekty. Czego serdecznie życzę moim Przyjaciołom, Mieszkańcom Miasta i Gminy Radłów. ■



Poświęcenia kapliczki w Radłowie



Fotoreportaż z poświęcenia kapliczki w Radłowie na ulicy Nowy Świat. Artykuł na temat poświęcenia kapliczki został zamieszczony na łamach naszego pisma w poprzednim numerze. Dziś prezentujemy fotografie z tejże uroczystości na fotografiach m.in.: sponsorzy, osoby które aktywnie pracowały przy odnowieniu kapliczki oraz liczne zgromadzenia mieszkańców tej oraz przyległych ulic. Na jednym ze zdjęć także śp. Edward Miśtak – główny sponsor robót remontowych, który zmarł na dwa dni przed poświęceniem kapliczki. ■

Za nami Święto Plonów!



BISKUPICE RADŁOWSKIE

**Tekst i fot.
Monika Piekarz**

Dożynki są wyrazem podziękowania dla rolników za ich ciężką pracę na roli, bo to dzięki nim i ich ciężkiej pracy, zapobiegliwości i uporowi, co roku, w dzień dożynek otrzymujemy te, jakże ważne dla nas wszystkich zapewnienie, że jesteśmy bezpieczni, bo mamy chleb, którego wystarczy dla wszystkich.

W tym roku Dożynki Gminy Radłów odbyły się w niedzielę tj. 16 sierpnia br. w Biskupicach Radłowskich. Święto Plonów rozpoczęto Mszą Świętą Dziękczynną, którą odprawił ks. Proboszcz Grzegorz Żyrkowski. Po Mszy Św. korowód z wieńcami przejechał na stadion

sportowy, gdzie odbyła się dalsza część uroczystości.

Starostami Dożynek byli Pani Urszula Guzy z Biskupic Radłowskich oraz Pan Leszek Hanek z Przybysławic.

Burmistrz p. Zbigniew Mączka podziękował rolnikom za ich trud pracy na roli oraz zapewnił o sprawiedliwym podziale bochnów chleba.

Po zakończeniu prezentacji i ośpiewaniu wieńców przez grupy wieńcowe z sołectw Gminy Radłów wręczono nagrody dla rolników:

- » Katarzyna i Kazimierz Kawa (Biskupice Radłowskie)
- » Andrzej Puchała (Wał Ruda)
- » Anna i Józef Kumiega (Głów)
- » Aneta i Andrzej Hajduk (Radłów)
- » Maria i Leszek Węgiel (Brzeźnica)
- » Irena i Marek Młeczko (Wola Radłowska)
- » Wiesław Mączko (Marcinkowice)
- » Stanisław Duś (Zdrochec)
- » Halina i Józef Młeczko (Łęka Siedlecka)
- » Zofia i Mirosław Curyło (Zabawa)
- » Anna i Krzysztof Jarmuła (Przybysławice)
- » Marcin Skubisz (Siedlec)
- » Tomasz Witek (Niwka)

» Aneta i Stanisław Dyja (Sanoka)

Podczas tegorocznych dożynek nagrodzono również sołtysów Gminy Radłów a przede wszystkim SOŁTYSA ROKU, którym został Pan Kazimierz Sarnecki – sołtys Biskupic Radłowskich.

Rozstrzygnięto Gminny Przegład Wieńca Dożynkowego i przyznano następujące miejsca:

- I. Brzeźnica i Wał-Ruda
- II. Łęka Siedlecka i Radłów
- III. Biskupice Radłowskie, Zdrochec, Przybysławice, Zabawa, Wola Radłowska, Marcinkowice oraz Głów.

Na dożynki województwa małopolskiego, które w tym roku odbędą się w Piwnicznej Zdroju 23.08. 2015 r. został wytypowany wieńiec z sołectwa Brzeźnica, a na dożynki powiatowe do Wojnicza, które odbędą się 30.08.2015 r. wytypowano wieńiec z Wał Rudy.

Zwycięską Tradycyjną Potrawą Ziemi Radłowskiej została POSPÓŁA – kasza z grochem, którą przygotowały Panie z Brzeźnicy i tym samym powtórzyły sukces z roku 2013 i 2014.



Piąty raz ogłoszony został konkurs na najładniejszy balkon i ogród ziemi radłowskiej. Jury po obejrzeniu ogrodów i balkonów, które zostały zgłoszone do konkursu postanowiło przyznać nagrody oraz dyplomy dla:

» OGRODY:

- I. Zbigniew Madej z Biskupic Radłowskich oraz Wiesław Mleczko z Radłowa
 II. Aneta Kuklewicz z Biskupic Radłowskich
 III. Halina Majka z Łęki Siedleckiej
 WYRÓŻNIENIE: Dorota Miękina z Zabawy

» BALKON:

- I. Joanna i Justyna Kopacz z Wał Rudy
 II. Helena Bożek z Łęki Siedleckiej
 III. Aneta Dybisz ze Zdrochca
 WYRÓŻNIENIE: Agnieszka Nowak z Biskupic Radłowskich

Ponad to zobaczyć można było piękne występy dziecięcych zespołów regionalnych Mali Radłowianie i Mali Biskupianie oraz Zespoły Regionalne WOLANIE i BISKUPIANIE. Po raz pierwszy na radłowskiej scenie zaprezentowała się Młodzieżowa Muzyka „Podegrodzie”, która „poderwała” zgromadzonych gości dożynkowych do tańca.

Świętowanie zakończyła trwająca do późnych godzin nocnych zabawa taneczna „pod chmurką”. ■

Na Dożynki!!!

*Biskupiane wciąż zaradni
 Z sołtysiem na czele
 Urządzili święto plonów
 Po Zielnej – w niedzielę.*

*Na dożynki goście jadą
 Z wielką pompą i paradą
 Czemu mają siedzieć w domu?
 Trzeba uczcić święto plonów.*

*Do Biskupic, do Biskupic
 Nie na świata koniec
 Dożynkowe piękne wieńce
 Mechaniczne wiozą konie.*

*Drabiniaste strojne wozy
 A przy nich koniki
 Odsunęły w cień historii
 Współczesne markowe ciągniki.*

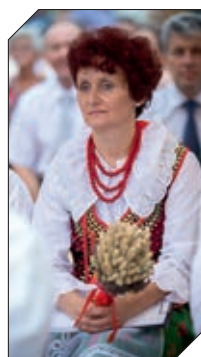
*Dąży się za modą i nowoczesnością
 Ale teraz chłop nie chowa
 Wcale głowy w piasek
 Przed żadną nowością.*

*Czasem się złości oraz pomstuje
 Na europołów wybryki
 Co tu w oborze zainstalować?
 By krowy mogły słuchać muzyki.*

*Gospodarz polski mądry, kształcony,
 Lecz na hektarach samotny
 Komu przekaze swe doświadczenie?
 Gdy ciągle szuka żony!!!*

Joanna Kurtyka Brzeźnica.





„Dzień Rodziny” w Siedlcu



„Rodzina jest w życiu oparciem,
czyms co chroni, co daje siłę”
Sophia Loren

Dnia 30 czerwca 2015 r. na terenie Środowiskowego Domu Samopomocy w Siedlcu zorganizowany został „Dzień Rodziny”, połączony z poświęceniem nowo zakupionego busa w pełni przystosowanego do przewozu



osób niepełnosprawnych. Samochód został zakupiony przy dofinansowaniu ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych oraz środków własnych Gminy Radłów. Oprócz rodzin i przyjaciół naszych podopiecznych, uroczystość uświetnili Burmistrz Miasta i Gminy Radłów Pan Zbigniew Mączka, ksiądz Proboszcz Janusz Maziarka, Radny Powiatu Tarnowskiego Pan Marek Podraza, Kierownik Miejskiego Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej Pani Teresa Rosa oraz Kierownik Zespołu Szkół i Przedszkoli Pan Konrad Rudziński. Uroczystość rozpoczęła się od ceremonii poświęcenia busa oraz od uroczystego przecięcia wstęgi przez Burmistrza Miasta i Gminy Radłów Pana Zbigniewa Mączkę, Radnego



Powiatu Tarnowskiego Pana Marka Podrazę, Kierownik ŚDS w Siedlcu Panią Martę Kuliś oraz jednego z naszych podopiecznych Damiana Golińskiego. Następnie wszyscy zaproszeni goście mieli okazję podziwiać talenty wokalne i artystyczne naszych podopiecznych, prezentowane podczas przedstawienia na temat szczęścia oraz najważniejszych wartości w życiu. Słodką niespodzianką oraz gromkim STO LAT podziękowaliśmy rodzicom za trud wychowania, wsparcie oraz bezinteresowną miłość, po czym wszyscy uczestnicy imprezy zasiedli do wspólnego biesiadowania. Nie zabrakło również

atrakcji dla najmłodszych takich jak malowanie twarzy czy balonowych kwiatów i zwierzątek. Rodziny naszych podopiecznych miały możliwość integracji oraz wspólnie zabawy podczas teleturnieju Familiada. W tym miejscu pragniemy bardzo serdecznie podziękować naszym sponsorom, dzięki życzliwości których mogliśmy zorganizować poczęstunek dla naszych gości.

Serdecznie dziękujemy firmie:

- » Janpol - Transport Osobowo – Towarowy,
- » Nikola Drogerie Polskie,
- » Zakład Przetwórstwa Mięsnego „CHABURA”,
- » Piekarnia „U Michała” Przybyślawice,
- » Les-Drób. S.J. Piotrowski & Wójcik,
- » Cukiernictwo Artystyczne Piotr Rydz,

Składamy również serdeczne podziękowania wszystkim wolontariuszom, którzy bezinteresownie pomogli w realizacji imprezy, a także Gminnemu Centrum Kultury i Czytelnictwa za nagłośnienie. ■





Z Brzeźnicy do Spały

Wielki sukces naszej grupy wieńcowej



Tekst i fot. Zbigniew Marcinkowski

Wieniec z najmniejszego sołectwa w gminie Radłów znalazł się wśród szesnastu najpiękniejszych

wieńców w Polsce i reprezentował region Małopolski na uroczystych Dożynkach Prezydenckich w Spale. Grupie wieńcowej towarzyszyli: burmistrz Zbigniew Mączka i sołtys Brzeźnicy Józef Sikoń.

Już po raz drugi w historii wieniec z ziemi radłowskiej wziął udział w ogólnopolskim Świątku Plonów. Dzieło misternie zostało wykonane z podstawowych zbóż,

w które wkomponowano aż dwadzieścia sześć rodzajów ziół, ozdobiono niemalże wszystkimi rodzajami owoców i warzyw rosnących na ziemi radłowskiej. Wcześniej wieniec nie miał sobie równych podczas gminnego i małopolskiego święta plonów. Wieniec z Brzeźnicy zwrócił uwagę znawców, etnografów, przedstawicieli mediów oraz tysięcy gości przybyłych z całej Polski.

Dobra pogoda i moc atrakcji sprawiły, że do Spały przybyły tysiące gości. Dożynkowym uroczystościom towarzyszyły liczne imprezy, wśród nich: pokazy rękodzieła artystycznego, kiermasz tradycyjnej polskiej żywności, występy zespołów ludowych oraz Miasteczko Regionów, w którym prezentowane były uroki i osiągnięcia poszczególnych województw. Mszy, podczas której poświęcone zostały wieńce dożynkowe, przewodniczył arcybiskup Władysław Ziśłek, a później rozpoczęła się najbarwniejsza część dożynek, czyli przejście korowodu dożynkowego z Kaplicy Polowej AK na stadion Centralnego Ośrodka Sportu. Tam na scenie dożynkowej odbyła się oficjalna



Małopolski wieniec z Brzeźnicy

Wieniec tradycyjny nawiązujący do korony, jest podziękowaniem za tegoroczne zebrane plony z wykorzystaniem ostatniej pozostawionej w polu kępy zboża zwanej „przepiórką”, która sygnalizowała dostatek i urodzaj w przyszłym roku.

Wieniec zawiera zioła, zboża i kwiaty zebrane z łąk, pól i ogrodów.

W środkowej części wienca widoczny tradycyjny chleb upieczony z mąki świeżo zebranego tegorocznego ziarna. Wokół chleba owoce i warzywa z radłowskiej ziemi.

Pleciony przez trzy tygodnie w przyjaznej międzysąsiedzkiej atmosferze. Przy pracy zabrakło ciekawych opowieści o minionych czasach jak również śpiewu. Podczas wicia powstało kilka nowych przyspiewek dotyczących okresu dożynkowego, które zostały wykorzystane podczas dorocznego gminnego święta plonów.



część dożynek, wręczenie i prezentacja wienców dożynkowych, a także wystąpienie prezydenta.

Udział w uroczystej mszy świętej, w korowodzie dożynkowym, a później w głównych uroczystościach dożynkowych, a przede wszystkim przewodniczenie prezentacji ośmiu najpiękniejszych wybranych wienców, na długo pozostaną w pamięci gminnym uczestnikom Dożynek Prezydenckich. Warto też wspomnieć o wygodnym noclegu w Hotelu „Prezydent”, bezpośrednim kontakcie z parą prezydencką oraz wieloma politykami i znanymi dziennikarzami.

Paniom z grupy wienkowej „Brzeźniczanki” składamy gratulacje, podziękowania i słowa uznania. Najpiękniejszy małopolski wieniec – subtelną perełkę Dożynek Prezydenckich wykonały: Dorota Kucmierz, Maria Węgiel, Maria Sikoń, Jolanta Sikoń, Zofia Sasak, Małgorzata Sobczyk, Antonina Garncarz, Joanna Kurtyka oraz dziewczęta: Magdalena Sikoń, Magdalena Kucmierz i Aleksandra Węgiel.

Dożynki Prezydenckie w Spale organizował w latach 1927-1938 prezydent Ignacy Mościcki. Po 62. latach, w 2000 roku reaktywował tę tradycję miłośnik Spały Roman Jagieliński. W latach 2006-2008 dożynki w Spale miały charakter regionalny, w 2009 roku powrócił do nich ś.p. Lech Kaczyński, a kontynuował je Bronisław Komorowski. Andrzej Duda jest piątym prezydentem, który przyjeżdża do Spały.



Panie z sołectwa Brzeźnica wiją wience od wielu lat, starając się tę tradycję przekazywać młodemu pokoleniu, ucząc ich zbierania, odpowiedniego suszenia ziół i zbóż oraz sposobu samego wicia.

Kształtem wience wykonywane przez Panie z sołectwa Brzeźnica nawiązują do tradycyjnej korony.

Wieniec obdarowywana jest osoba najbardziej zasłużona dla społeczności lokalnej.

*Ten nasz wieniec żniwny
W zboża przebogaty
Zdobią go owoce
Zioła oraz kwiaty*

*Żyto, jęczmień, owies, proso,
Pszemica wąsata, gołka,
gryka i len.*

Owoce: Jabłko, śliwka, gruszką, winogrono, owoce głogu, bzu, kaliny koralowej, dzikiej róży, owoc jagody oraz żółędzie dębu polskiego.

Zioła: Mięta, mięta pieprzowa, lubczyk, koper, szalwia, macierzanka, szparaga, kocimiętka, dziurawiec, dzięcielina, świerzop, lebioda, bylica piołun, babka lancetowata i zwyczajna, cykorja podróżnik, bluszczyk kurdybanek, nawłoc, wrotycz, ostropest, czarnuszka, rdest ptasi, jaskółcze ziele, skrzyp polny, marchwica, krwawnik, szczaw.

Kwiaty: Krakowskie wesele, dzikie proso, lawenda, rozchodnik, słonecznik, aksamitka, astry, cynie, dalie, zatrwian, wrzos, lwia paszcza, malwa, nasturcja, ostróżka, pałka wodna, suchołuski, barwinek, kwiatostan trzciny, kwiatostany traw łąkowych.

Świeży bochen chleba pięknie wypieczony na białej serwecie w wiencu umoszczoney. ■





DOŻYNKI PREZYDENCCKIE



71. rocznica AKCJI III MOST



Fot. Maksymilian Pochroń

Uroczystości upamiętniające 71. rocznicę akcji III MOST rozpoczęły się uroczystą mszą świętą w Sanktuarium bł. Karoliny Kózkówny w Zabawie. Następnie wszyscy zebrani udali się pod pomnik akcji III Most w Wał-Rudzie.

Organizatorami uroczystości byli: Starosta Tarnowski Roman Łucarz, Prezes Świątowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej pułkownik Zdzisław Baszak, Proboszcz Parafii Rzymsko-Katolickiej w Zabawie ks. Zbigniew Szostak oraz Burmistrz Radłowa Zbigniew Mączka. W obchodach udział wzięli: Poseł na Sejm RP Urszula

Augustyn, Poseł na Sejm RP Józef Rojek, Poseł na Sejm RP Michał Wojtkiewicz, Brytyjski Attaché Obrony w Polsce Pan Pułkownik Simon Blake, Pan Adam Szczypek reprezentującego ministra Jana Ciechanowskiego – kierownika Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjono-

nowanych, Radni Powiatu Tarnowskiego oraz Rady Miejskiej w Radłowie, rodziny i członkowie Związku Sybiraków Oddziału w Tarnowie, kompania honorowa Wojska Polskiego wystawiana przez 6. Brygadę Powietrznodesantową im. Stanisława Sosabowskiego z Krakowa, przedstawiciele Policji, Państwowej Straży Pożarnej, Wojewódzkiej Komendy Uzupełnień w Tarnowie, Tarnowski Oddział Jazdy im. 5. Pułku Strzelców Konnych, członkowie grupy rekonstrukcji historycznej 16. Pułku Piechoty Ziemi Tarnowskiej, strażacy z Ochotniczych Straży Pożarnych

z terenu Gminy Radłów, Orkiestra Dęta Ochotniczej Straży Pożarnej z Radłowa, dyrektorzy jednostek organizacyjnych Powiatu Tarnowskiego i Gminy Radłów, dyrektorzy szkół, nauczyciele i młodzież szkolna z terenu Powiatu Tarnowskiego i Gminy Radłów, przedstawiciele Związku Harcerstwa Polskiego. ■







Odśłonięcie pomnika w Biskupicach Radłowskich



WYSTAWA „20 PPZK - HISTORIA I WALKA”

Stowarzyszenie Rekonstrukcji Historycznej „Wrzesień 39” kultywuje tradycje 20 PPZK i co roku bierze udział w rocznicowych uroczystościach patriotycznych w Biskupicach Radłowskich i Radłowie. W tym roku z inicjatywy pana Sołtysa Kazimierza Sarneckiego powstała wystawa podczas której można było zapoznać się z umundurowaniem oraz uzbrojeniem i wyposażeniem żołnierzy 20 PPZK z czasów II wojny światowej oraz liczne pamiątki w postaci zdjęć i dokumentów wojskowych obrazujących historię i szlaki bojowe pułku. Wystawa pod nazwą „20 Pułk Piechoty Ziemi Krakowskiej – historia i walka”, została uroczystie otwarta w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Biskupicach Radłowskich w dniu 05 września 2015r. przez Pana Burmistrza Miasta i Gminy Radłów Zbigniewa Mączkę oraz Jacka Andrzejczaka – Prezes SHR „Wrzesień 39”.

Była ona połączona z odsłonięciem odnowionego pomnika upamiętniającego tragiczne wydarzenia z początku II wojny światowej. Wydarzenie te dotyczyły właśnie 20 PPZK, którego szlak bojowy prowadził przez nasze ziemie i gdzie żołnierze tego pułku w czasie walk obronnych we wrześniu 1939 roku stoczyli swoją największą bitwę, tzw. bitwę o zachodni przyczółek mostowy. Pomnik został postawiony w hołdzie poległym żołnierzom polskim, dzięki staraniom mieszkańców Biskupic Radłowskich oraz Pana Burmistrza Zbigniewa Mączki.



Okrucieństwa I wojny światowej i pomoc dla ludności Radłowa i okolic

Józef Olchawa

Hekatombę I wojny światowej najbardziej odczuła ludność cywilna. W tej grupie byli mieszkańcy Radłowa i sąsiednich miejscowości. Bardzo boleśnie doświadczili ciężkich i krwawych walk o przełamanie linii Dunajca. Wszechobecną przysłowiową biedę galicyjską znacznie pogłębiły działania zbrojne, a także okrutne obchodzenie się, przede wszystkim Kozaków, z cywilami. Gwałty, grabieże, podpalenia i wymuszenia stały się codziennością. Żołdactwo i rabusie wszelkiego autoramentu, wykorzystując wojenny zamęt, siali spustoszenie na wsiach.

Walec wojenny przetoczył się przez Galicję, zostawiając ogromnisz zniszczeń i ludzkich tragedii. Rozpoczęło się mozolne przywracanie chociażby części normalności. Gazeta PSL „Piast” apelowała: „W tej ciężkiej niedoli, jaka spadła na nasz lud z powodu wojny, posłowie ludowi jęli się energicznie pracy, aby bodaj w części ulżyć nieszczęściu, bodaj w części usunąć klęski i stworzyć podstawę do odrodzenia i odbudowania zniszczonej zupełnie ludowej w naszym kraju, odbudowania wsi i rozpoczęcia odrazu roboty nad tą odbudową, która nas czeka jako pierwszy obowiązek po wojnie”.

100 lat temu, 31 stycznia 1915 roku, „Piast” informował: „Jeśli chodzi o pomoc doraźną dla ludności najbardziej wojną dotkniętej, to sprawą tej doraźnej pomocy zajął się energicznie poseł Witos, którego odezwa do społeczeństwa, z prośbą o pomoc dla ludności z nad Dunajca, wyrzuczonej ze swoich siedzib, z których dziś pozostały przeważnie ruiny i zgłiszcza, wywołała

duży oddźwięk wśród wszystkich warstw społecznych. Popłynęły składki, które doszły już do wysokości blisko 3000 koron, popłynęły ofiary w odzieży i w środkach żywności. Poseł Witos osobiście udzielał wsparcia w gotówce ewakuowanym z gmin¹: Łętowice, Bogumiłowice, Wierzchosławice, Gosławice, Ostrów, Głów, Marcinkowice, Biskupice Radłowskie, Niwka i Mikołajowice, rozmieszczonym w gminach: Biadoliny, Biadoliny Radłowskie i Szlacheckie, Bielcza, Borzęcin, Jasień, Dębno, Brzesko, Poręba Spytkowska. Do dalszych gmin z pomocą dla reszty ewakuowanych z nad Dunajca, poseł Witos w piątek 29 b. m. wyjechał. Prócz wsparcia w gotówce, rozdzielił poseł Witos pomiędzy najbardziej potrzebujących 200 kg. [kilogramów] ryżu, 100 kg. chleba, 200 kg. cukru, 100 kg. cukru [sic!], 100 kg. słoniny, 50 kg. mydła.

W miarę jak dalej popłyną składki, ta doraźna akcja pomocnicza dla ludności obejmie także inne powiaty, najbardziej wojną dotknięte. Na czele tej akcji staną posłowie odnośnych okręgów.

To była akcja doraźna, najkonieczniejsza i najpotrzebniejsza. Ludność z nad Dunajca przyjęła ją z wdzięcznością,

bo niejednokrotnie ta pomoc była gwałtownie potrzebna. Starostwo w Brzesku, które, dzięki zabiegom eksk.[elencji] Lea² i p. Witosu u namiestnika³, otrzymało znaczne zapasy żywności i większą kwotę pieniężną na akcję ratunkową, za co namiestnikowi należy się szczerza wdzięczność, rozpoczęło spieszenie ludności z pomocą w sposób może zbyt oszczędny i powolny, ale mamy nadzieję, że pójdzie za naszym przykładem”.

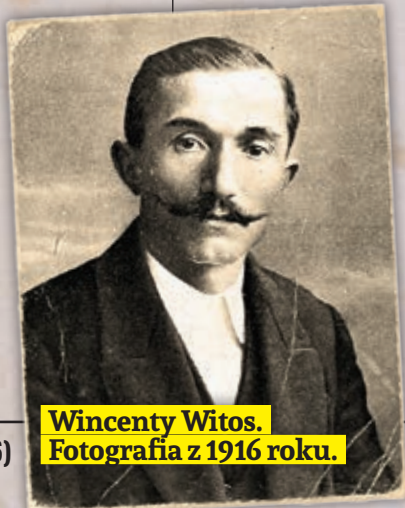
Tydzień później traumatyczne wspomnienia pt. „Z pobytu Moskali w Radłowie i okolicy” opublikował na łamach tej samej gazety anonimowy autor pod pseudonimem „Piastowiec”, z pewnością uczestnik i obserwator wojennej zawieruchy w Radłowie i sąsiednich miejscowościach, na co wskazuje szczegółowy opis zdarzeń. Artykuł powstał na początku lutego w Borzęcinie, zapewne w miejscu ewakuacji mieszkańców naddunajeckich wsi. Tekst ten rzuca wiele światła na mało znane, często tragiczne fakty znęcania się przez Rosjan nad ludnością cywilną. Czytamy tam:

„Borzęcin, 3 lutego.

Jak w całej okolicy, tak i do naszej gminy przybyli Moskale w dniu 14 lutego ubiegłego roku. Ludność z wielką obawą oczekiwała tych gości, gdyż poprzedzały ich wieści o rabunkach i okrucieństwach, jakich się na prawym brzegu [Dunajca] dopuszczali. To też, gdy wkroczyły pierwsze patrole kozackie, ludzie siedzieli zamknięci w mieszkaniach i zaledwie kilku ciekawych



Brzesko rok 1912. Rynek podczas targu, w głębi widoczny kościół. Widokówka z epoki.



Wincenty Witos. Fotografia z 1916 roku.

wyglądało z za węgła niektórych domów.

Za patrolami nadciągały w krótkim czasie liczne oddziały wojsk rozmaitej broni i rozlokowały się gęsto w całej gminie. Ponieważ Moskale mają to do siebie, że wszędzie obozują kupą, to też nierzadko znalazło się ich na jednym obejściu i parę setek, oprócz naturalnie licznych powód⁴ i koni.

Można sobie wyobrazić, co się musiało dziać w gminie, gdy parę tysięcy zgłodniałej tłuszczy żywiło się kosztem mieszkańców, a przytem co się dało <zabierało sobie na pamiątkę>.

Gmina nasza o tyle była nieszczęśliwsza od innych sąsiednich, że przez nią przechodzą drogi krzyżujące się w rozmaitych kierunkach i gdziekolwiek Moskale się udawali, to musieli o Radłów zawadzić. Do chaosu, jaki w gminie panował, przyczynił się fakt, że naczelnik gminy p. Knauer wyjechał z Radłowa, nie oddawszy nawet urzędowania zastępcy, który był na miejscu, ale się niczem nie zajmował. To też w krótkim czasie zniknął prawie wszystkich drób, świnię, znaczna część bydła, zboże i wszelka nagromadzona karm[a], drzewo opałowe, ogrodzenia i płoty, a nawet niektóre całe budynki. Sklepy wszystkie poniszczono kompletnie, ze szczególną zaś pasją demolowano sklepy i domy będące własnością żydów.

Ze sklepu Kółka rolniczego skradziono część towarów, resztę zaś wyrzucono na ulicę, a do lokalu kółka wprowadzono konie... Ocalała tylko filia Kółka, prowadzona przez p. Jana Druźbę.

Obrabowano w zupełności dom adwokata tutejszego dr. Białego; dom spadkobierców ś.p. notariusza Macyszyna spotkał ten sam los. Spalili dom restauratora Budyńskiego, Pinkasa, Goldberga, naturalnie po gruntownem <oczyszczeniu> ich ze wszystkiego. Osieroconą kancelaryę gminną przemieniono na stajnię, a wszelkie papiery i dokumenty gminne posłano pod konie. Nie przepuścili również i dworowi, mimo że właściciel tegoż p. Doliński [Dolański], został na miejscu i pilnował dobytku,

[(...) Biała plama – ingerencja cenzury (...)]

Jeżeli w ten sposób zachowywały się wojska do armii regularnej należące, to cóż tu dopiero mówić o rozmaitych luźnych hordach, które przed i za Moskalami ciągnęły. O ile tamci coś nibyto płacili za zabrane bydło siano i inne przedmioty, (konie zawsze kradli), to ci bez ceremonii zabierali co im się podobało. Maruderów tych osiedliło się masę w obszernych lasach



Żołnierze rosyjscy budują okopy w Tarnowie. Fotografia z epoki.

ksiąząt Sanguszków i Dolańskich, gdzie przebywali przez parę tygodni i stali się prawdziwą plagą dla ludności całej okolicy. Ci bowiem dopuszczali się wszelkich niesłychanych wykroczeń jakto: gwałcenia kobiet, kradzieży, podpażeń i t.p.

Parę faktów.

Jana Duliana, gospodarza z Niwki, zabrali ze sobą nibyto dla pokazania im drogi, do żony jego zaś wylamali drzwi i wdarli się do izby; trzech drabów gwałciło ją aż do utraty przytomności.

Gospodarzowi z tej samej wsi zapłacili za zabraną świnię 15 rubli, nie mogli jednak widać tego przeboleć, bo około północy w tensam dzień, zjawili się w trójkę, żądając wpuszczenia ich do mieszkania. W domu znajdował się gospodarz, starzec blisko 80-letni, z leciwą żoną i synową, gdyż syn został zabrany do wojska. Widząc co się święci, mimo dobijania się, nie chcieli oni otworzyć mieszkania i uczynili to dopiero wtenczas kiedy Moskale zagrozili podpażeniem i groźbę zaczynali w czyn wprowadzać, podstawiając zapaloną świecę pod strzechę. Wszedłszy do izby, Moskale rzucili wszystkich troje na kupe, mimo że synowa starała się wszelkimi siłami uciec, bo nawet wyskoczyła i to prawie nago oknem, została jednak schwytaną, zażądano nietylko zwrotu wypłaconych rubli, ale też pieniędzy austriackich. Naturalnie dano im i jedno, i drugie.

Gospodyni Sajowej opryszek grasujący po okolicy, zabrał kłacz wartości 800 koron, a kiedy ta, nie mogąc go uprosić o pieniądze, usiłowała się bronić, pobił ją i podrapał jej całą twarz. W ten sam sposób wymieniali Moskale ruble na monetę austriacką.

Ludziom po drogach zdejmowali buty i kożuchy, o ile tylko okazały się zdatne do użycia; szukając pieniędzy rozbierano nieraz ludzi do naga. Spotkało to Józefa Bryła, Jana Buchacza i wielu, wielu innych.

Brak był wszelkich artykułów żywności, a przedewszystkiem soli, której w Radłowie przez parę tygodni zupełnie nie było. Dzięki jednak staraniu przewodniczącego Kółka rolniczego w Wierzchosławicach p. Witosa,

dostaliśmy nareszcie tę jedyną omastę, na parę dni przed ich odejściem.

Ludność zaczęła się powoli rozśmiełać, a wreszcie i bronić się przeciw rabunkom. W Radłowie masarz, gdy Kozak ukradł mu cały salceson, dopędził złodzieja i przejechał go nożem rzeźnickim w ten sposób, że ten razem z salcesonem rozłożył się na rynku. W Biskupicach Radłowskich. Siedlcu,

Rudce, Bobrownikch, Wierzchosławicach i t. d., tasama gospodarka miała miejsce.

Niektóre gminy uratowały się znacznie utworzeniem straży obywatelskich, przed którymi rabusie mieli duży respekt”.

Zachowano oryginalną pisownię.

¹ Przed reformą administracyjną i utworzeniem gmin zbiorowych w 1933 roku na większości obszarów, każda miejscowość była osobną gminą (jednostkowa, jednowioskowa).

² Juliusz Leo (1861-1918) – Polityk, ekonomista, prawnik. Poseł do galicyjskiego Sejmu Krajowego. W austriackiej Radzie Państwa był prezesem Koła Polskiego. Prezydent miasta Krakowa, wielce zasłużony dla jego rozwoju.

³ Namiestnik – Mianowany przez cesarza zwierzchnik administracji w Galicji w latach 1849-1918 z siedzibą we Lwowie. Podlegały mu sprawy wewnętrzne, wyznaniowe, oświata, obrona i rolnictwo; ponosił odpowiedzialność przed rządem centralnym. W tym czasie funkcję tę pełnił (od 14 maja 1913 do 20 sierpnia 1915 r.) prawnik Witold Korytowski (1850-1923), wcześniej minister skarbu Austro-Węgier.

⁴ Powód (archaizm) – linka mocowana przy uździe, służąca do prowadzenia konia. Tutaj: tabory, zaplecze, środki transportu i zaopatrzenia.

O tym jak Polska Ludowa „dziękowała” bohaterowi akcji, która ocaliła Londyn

Ze wspomnień pułkownika Władysława Kabata (cz. 1)



Władysław Kabat

Paweł Juško

Autor jest doktorem historii, pracownikiem ds. komunikacji społecznej w Starostwie Powiatowym w Tarnowie.

W kącie pokoju nr 177, pomiędzy ścianą a żelazną szafą stoję w postawie na baczność. Co osiem godzin po dwóch oprawców zmienia się i przesłuchuje mnie bez przerwy. W razie najmniejszego ruchu biją moją głowę o ścianę i kopią po kostkach i w golenie. Dla lepszej kontroli zakreślają kredą trójkąt wokół moich stóp i mówią „uważaj i stój spokojnie, bo jak nadepniesz na krechę, to cię zaraz szlak trafi”. Ten, który kreślił trójkąt, mógł mieć najwyżej 18 lat. Sześć dob, bez snu, bez jedzenia, bez picia, wśród ustawicznych obelg i drwin, to piekło,

to koszmar. Mimo próśb i błagań nie pozwolą ci pójść do ubikacji zatawić się z potrzebą naturalną i nie podadzą ci szklanki wody, za którą oddałbyś życie. Nogi popuchnięte do bioder, robią się sine i twarde jak kamienie. (...) Pragnienie jest piekielne, a oprawcy pożerają luksusowe frykasy, zapijając piwem i mówią: „jak będziesz grzeczny i będziesz mówił prawdę, dostaniesz jeść i pić, a nie to w tym koncie zdechniesz”. Po godzinach pracy odwiedzają pokój liczni goście. Słychać i język rosyjski, przychodzą i dygnitarze, bo oprawcy prężą się przed nimi jak struny. Bawią się ci sadyści i z bielmem rozkoszy w swoich sadystowskich oczach cieszą się cierpieniem i męką bezbronnego człowieka. Od trzeciej doby przychodzi wysoka gorączka, później już zwidy i chęć samobójstwa za wszelką cenę. Trzy razy udało mi się zmylić czujność oprawców i wymknąć się nawet na korytarz i do sąsiedniego biura. Zostałem zmasakrowany, związany, zlany wodą i gdy bunt minął, postawiono mnie znowu jak uprzednio. Wreszcie przyszedł nieunikniony obłęd. Straciłem poczucie rzeczywistości i znalazłem się w celi nr 18 B ze sztywnymi nogami, poprzetrącanymi palcami dłoni i zupełnie niedołężny.

Opisana powyżej sytuacja zaistniała w sierpniu 1950 roku, prawie dokładnie w 6. rocznicę Akcji „Most III”. W ten zniemienny dla tamtego okresu sposób, Polska Ludowa „dziękowała” jednemu z bohaterów wspomnianej operacji, ppłk. Władysławowi Kabatowi ps. „Brzechwa” (1906-1980), dowodzącemu podczas „Mostu” oddziałami ubezpieczającymi

ładowanie i start angielskiego samolotu. Zniszczone zdrowie i jak się później okazało, również zniesławienie, to jedyne „dowody wdzięczności”, okazanie przez władzę ludową, człowiekowi będącemu jednym z tych, którzy „ocalili Londyn”. O czynionych przez władze ludową staraniach, mających na celu zniesławienie byłego żołnierza AK i BCh świadczy fakt, iż 10 listopada 1962 roku ukazało się lokalne wydanie „Gazety Krakowskiej”, zawierające artykuł pt. „O tych, którzy za nas oddali życie”, w którym Władysław Kabat został przedstawiony jako przywódca jednej z „band”, która w dniu 9 maja 1945 roku, dokonała napadu na więzienie w Dąbrowie Tarnowskiej i uwalnia z więzienia między innymi hitlerowców. Działanie to było wyraźnie obliczone na zdyskredytowanie nazwiska Władysława Kabata w jego rodzinnych stronach.

Do aresztowania Władysława Kabata przez Urząd Bezpieczeństwa doszło 4 sierpnia 1950 roku. „Brzechwa” pracował wówczas jako główny księgowy w Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Sobótce koło Wrocławia, gdzie osiedlił się w 1948 roku. Aresztowany został wręcz podstępem, co szczegółowo opisał w swoich wspomnieniach: *Przyjechał do GS w Sobótce naczelnik wydziału kadr GRS Wrocław – Szuster. Wiedziałem od dawna, że to jest zamaskowany „ubowiec”. Interesował się pracą obsady księgowości; objaśniłem go i informowałem jako główny księgowy; chwalił, rozmawiał*



Władysław Kabat
(fot. z 1935 r.)

i sugerował mi chęć wysłania mnie na kurs rewidentów. Taki kurs rzeczywiście miał się rozpocząć, rozmawiałem więc szczerze i nie podejrzewałem prowokacji. „Sprawa jest pilna” – twierdził; „trzeba dziś jeszcze wypełnić specjalną ankietę, podrzucę was swoim samochodem do Wrocławia”. Po pewnym wahaniu zgodziłem się i jedziemy. Pod Wrocławiem samochód zatrzymał się nagle, bo rzekomo dętka nawaliła. Szuster wysiadł, a do wozu wskoczyli „ubowcy”. Kilka ciosów w szczękę, żołądek i zębra i już siedzi dwóch „bohaterów” na obezwładnionym „bandycie”. Taka supertechnika w ich języku służbowym nazywała się „zatrzymaniem podejrzanego”. Bluzgali przy tym nie dając się w żaden sposób opisać łaciną. Za chwilę jestem w katowni wojewódzkiego UB we Wrocławiu. Jakiś czas stoję z nosem przy ścianie, z rękoma założonymi w tył i słucham dalej łaciny jakiegoś typa, którego nie widzę. Tymczasem w domu Władysława Kabata trwało już gruntowne przeszukanie, a on przechodzi rewizję osobistą. UB rozpoczyna śledztwo z zastosowaniem tortur. Wspominając te chwile Kabat pisał: *jeszcze teraz gdy wracam myślą do tych dni, ogarnia mnie przerażenie.*

Władysław Kabat wyszedł na wolność 31 sierpnia 1951 roku. Rok spędzony we wrocławskim UB wyniszczył go fizycznie i psychicznie. Opisał go szczegółowo na pięciu stronach trzynastostronicowego maszynopisu swoich wspomnień zatytułowanych „Moje wspomnienia. Fragmenty z mojego życia w Polsce Ludowej”, znajdujących się w „Tekach ppłk. Stefana Musiała-Łowickiego, Inspektora Inspektoratu Tarnów AK”, będących w zasobach Oddziału Tarnowskiego Narodowego Archiwum w Krakowie (sygnatura: 33/504/37). Wypisy z tego tekstu publikowane były między innymi w wydawnictwach Światowego Związku Żołnierzy AK we Wrocławiu.

Niniejszy artykuł, za pomocą tej archiwalnej, niezwyklej relacji i zarazem świadectwa, przybliży mało znane, dramatyczne karty życiorysu Władysława Kabata, jednej z najważniejszych postaci polskiego ruchu oporu, działającej między innymi na ziemi radłowskiej, w okresie II wojny światowej.



Władysław Kabat
(fot. powojenna)

Po kilku tygodniach spędzonych w celi Władysław Kabat dochodzi do siebie. Nie udzielono mu w tym czasie żadnej pomocy medycznej, pomimo poważnych urazów. To moment, w którym na scenę tej tragedii wkroczyli, jak nazywa ich w swoich wspomnieniach „Brzechwa”, „kapusie”. Szczególnie aktywny podczas przesłuchań był niejaki Tomasz Miklaszewicz, który przy pomocy kilku innych funkcjonariuszy starał się wymusić na torturowanym właściciwe zeznania. Podczas jednego z przesłuchań Władysław nie wytrzymał nerwowo i powiedział swoim oprawcom, że szkoda ich trudu, bo on wie doskonale, iż należą do ludzi, którzy bez mrugnięcia oka sprzedadzą nawet swojego brata za nędzną miskę zupy. Taka uwaga skończyła się dla niego dwudniowym pobytem w „klatce tortur”. *Byłem słaby, chory i niedołężny – wspomniiał. Prześladowano mnie i gnębiono na każdym kroku. Później, kiedy po następnej torturze wrzucono mnie do celi w zupełnym obłądzeniu, Miklaszewicz katował mnie i kneblował usta rękami ku wielkiemu uznaniu tak zwanych oddziałowych.* ■

*zachowano oryginalną pisownię

Pułkownik Władysław Kabat ps. „Brzechwa”

(ur. 8 lipca 1906 r. w Miechowicach Małych) – syn Jana i Teresy z d. Klimek; żołnierz WP i LWP; uczestnik kampanii wrześniowej w składzie 33 Dywizji Piechoty; pracę konspiracyjną prowadził w ramach Stronnictwa Ludowego, następnie ZWZ, AK i BCh; w latach 1940-1943 komendant Obwodu AK Dąbrowa Tarnowska krypt. „Drewniaki”; następnie z ramienia Komendy Okręgu AK Kraków – inspektor odpowiedzialny za akcje scaleniwą BCh i AK na terenie Inspektoratu AK Tarnów „Tama”; podczas Akcji „Burza – dowódca III Batalionu 16. Pułku Piechoty AK; w czerwcu 1944 roku został wyznaczony na dowódcę osłony Akcji „Most III” (ang. „Wildhorn III”). Po zakończeniu wojny w Ludowym Wojsku Polskim (37. Pułk Piechoty); zdemobilizowany, przeniósł się do Sobótki k. Wrocławia, gdzie pracował między innymi w SG „Samopomoc Chłopska”; aresztowany i wieziony przez UB z powodów politycznych; zmarł 29 września 1980 r.; pochowany na cmentarzu w Sobótce; odznaczony srebrnym Krzyżem AK.



Monumentalny gmach Wojewódzkiej Komendy Policji we Wrocławiu.

W latach 1945-1956 siedziba wrocławskiego UB, a wcześniej siedziba Gestapo

Powstanie Pułku i udział w wojnie polsko-bolszewickiej

Opracowanie:
Krzysztof Pięciak
Jacek Skrabot
Andrzej Gładysz

Tworzenie 20. Pułku Piechoty Ziemi Krakowskiej rozpoczęło się w listopadzie 1918 r. Początkowo większość jego składu stanowili byli żołnierze 16. Pułku Landwehry armii austro-węgierskiej, złożonego głównie z Polaków z Krakowa i okolic, którzy po rozpadzie Monar-

chii Habsburgów przeszli pod dowództwo polskie. Oficjalnie formowanie pułku rozpoczęło w marcu 1919 r. 4 kwietnia nadano mu numer „20” i nazwę wyróżniającą „Ziemi Krakowskiej”. W związku z austriacką genezą dwudziestaków nazywano potocznie „cwancigerami” (zwanzig – niem. dwadzieścia).

Początkowo jednostkę przeznaczono do ochrony granicy polsko-czeskiej w rejonie Zwardonia, a następnie przeniesiono na Zagłębie Dąbrowskie. W czerwcu 1919 r. pułk skierowano na wschód, do walki z Ukraińcami o Galicję Wschodnią. Jego szlak bojowy wiódł od bitwy pod Brzeżanami (22 czerwca), przez Rohatyn i Buczacz, aż po linię rzeki Zbrucz. Następnie pułk

złuzowano i odesłano na Śląsk, gdzie przez dwa miesiące pełnił służbę graniczną. W listopadzie pułk przerzucono na Litwę, gdzie strzegł okolic Wilna.

W maju 1920 r. w rejonie Mińska (dziś stolicy Białorusi) pułk wszedł w kontakt bojowy z bolszewikami. 26 maja przeprowadził skuteczne natarcie pod miejscowością Zamosze, pokonując trzykrotnie liczniejszego przeciwnika. Tę datę obrano później na dzień święta pułkowego. Następnie pułk wycofywał się wraz z całym polskim frontem. Trafił w okolice Lwowa, gdzie walczył m.in. z Armią Konną Budionnego. Walki trwały do września 1920 r. W grudniu, gdy trwał już rozejm z bolszewikami, pułk przeniesiono do Krakowa.

W walkach poległo 11 oficerów i 162 podoficerów i szeregowych z pułku, a 100 zmarło wskutek chorób, powszechnych i niebezpiecznych w warunkach frontowych. 10 oficerów pułku odznaczono Srebrnym Krzyżem Orderu Virtuti Militari V klasy. 24 oficerów i 120 szeregowych otrzymało Krzyże Walecznych.

20. Pułk Piechoty w okresie pokoju

Po wojnie polsko-bolszewickiej pułk wrócił do Krakowa i tu stacjonował. W okresie dwudziestolecia międzywojennego służyli w nim poborowi z Krakowa i okolic, a także ze Śląska. Zasadnicza służba



wojskowa w piechocie trwała 18 miesięcy i obowiązywała wszystkich obywateli II RP, w tym w tym Polaków, Żydów, Niemców, prawosławnych i grekokatolików (głównie Ukraińcy).

Oprócz szkolenia wojskowego prowadzono zajęcia kulturalno-oświatowe, uczono czytania i pisania. Funkcjonowały biblioteka, świetlica i kasyno. Pułk miał drużynę piłki nożnej, jedną z najlepszych w Wojsku Polskim. Przy pułku funkcjonował Dywizyjny Kurs Podchorążych i Szkoła Podchorążych Rezerwy.

20. Pułk Piechoty był ważną częścią garnizonu i społeczeństwa krakowskiego. Nazywano go potocznie „Dziećmi Krakowa”. W kasynie pułkowym często urządzano bale i rauty, na których zbierała się śmietanka towarzyska miasta.

Legendarna była drużyna piłkarska pułku. Dzięki jej sukcesom powstała żurawka opisująca krakowiaków słowami:

*„W piłkę nożną niezłe grywa,
w polu jednak wciąż przegrywa”.*

Rok 1939 - mobilizacja

Zgodnie z planem wojennym Wojska Polskiego, 20. pułk wchodził w skład 6. Dywizji Piechoty gen. Bernarda Monda, należącej do Armii „Kraków”. W ramach Grupy Operacyjnej „Bielsko” (później „Boruta”), dowodzonej przez gen. Mieczysława Borutę-Spiechowicza, miał bronić Małopolski i Śląska od południowo-zachodu. 20. pułkowi przypadło zadanie obrony Pszczyny i okolic. W wyniku zarządzonej 24 sierpnia 1939 r. mobilizacji pułk, zasilony rezerwistami, przemaszerował w rejon Zatora.

Główną siłą bojową pułku stanowiły trzy bataliony piechoty, każdy w składzie trzech kompani piechoty i kompani ciężkich karabinów maszynowych, kompania działek przeciwpancernych, pluton artylerii piechoty, do tego saperzy, łączność i tabory. Po mobilizacji pułk liczył ponad 3000 żołnierzy.

Już od lipca część jego sił w składzie oddziału wydzielonego, przebywała w pobliżu granicy na zachód od Pszczyny, budując umocnienia: okopy, zasieki i betonowe schrony. 28 września III batalion pułku obsadził stanowiska bojowe na pozycji wysuniętej Wisła Wielka – Brzeźce. Już po rozpoczęciu działań wojennych w nocy z 1 na 2 września reszta pułku znalazła się na głównej pozycji obronnej: II batalion w rejonie miejscowości Stara Wieś, I batalion w odwodzie w Pszczynie. Wsparcia miały mu udzielić działa 6. Pułku Artylerii Lekkiej.

Bitwa pod Pszczyną

Rankiem 1 września saperzy pułku wysadzili mosty i tunel, blokując drogi przed wkraczającym Wehrmachem. Trzeci



batalion do wieczora odpierał natarcia niemieckich czołgów i piechoty z 5. Dywizji Pancerniej. W nocy, na rozkaz wycofał się na pozycję główną w rejonie Goczalkowic.

2 września natarcie niemieckie wyruszyło ok. 10, główne uderzenie zostało skierowane na wyczerpany wcześniejszymi walkami III batalion. Ponad 150 czołgów przedarło się przez pozycje batalionu, wyszło na tyły polskich linii i odcięło od pola bitwy stano-

wiska dowodzenia. W rejonie Cwiklic i Jankowic czołgi natknęły się na pozbawioną osłony artylerię i w nierównej walce zniszczyły 2/3 polskich dział. Próbujące kontratakować odwodowe bataliony 16 pp zostały zatrzymane przez czołgi i zmuszone do odwrotu tracąc wielu zabitych i rannych. Dowódca dywizji, pozbawiony informacji, był przekonany, że jednostka została całkowicie rozbita. Tymczasem w okolicach pozostawały dwa bataliony z 20 pp i dwa z 16 pp. Dowództwo na pozostałą w okrążeniu część 20 pp przejął dowódca I batalionu major Ludwik Bałos. Zdecydował się pozostać na zajmowanych pozycjach, ale wieczorem zarządził odwrót w kierunku Krakowa. W czasie odwrotu kolumny pułku były atakowane i ostrzeliwane przez niemieckich dywersantów.

Odtworzenie pułku i odwrót na wschód

4 września oddziały pułku dotarły do Krakowa i obsadziły południowo-zachodnią część miasta, opierając się o stare forty austro-węgierskie. Dało to czas na uzupeł-





rozkaz natychmiastowego marszu na most w Biskupicach Radłowskich. Po przekroczeniu Dunajca ma przejść do Dąbrowy Tarnowskiej do odwodu.

Dowództwo planowało zatrzymać nacierających Niemców na linii Dunajca, która miała być broniona przez Armię „Karpaty” (od 6 IX przemianowaną na Armię „Małopolska”) pod dowództwem gen. Kazimierza Fabrycego oraz podporządkowaną mu GO „Boruta”. Zanim jednak oddziały GO „Boruta” zdołały podejść do przepraw, broniąca rejonu Tarnowa 24 Dywizja Piechoty wycofała się. W powstałą lukę weszły niemieckie oddziały pancerne stwarzając zagrożenie dla wycofujących się na Radłów i Biskupice wojsk Polskich.

nienie strat i odpoczynek dla żołnierzy, którzy w ciągu dwóch dni musieli przejść pieszo ponad sto kilometrów. Do pułku dołączył batalion marszowy, którym uzupełniono 2 i 3 bataliony, uzupełniono zapasy. Po tym wzmocnieniu liczebność pułku wynosiła około 75 proc. stanu początkowego. Dowództwo przejął na powrót płk Brożek.

5 września, ku rozpaczy mieszkańców Krakowa, miasto zostało opuszczone przez Wojsko Polskie wycofujące się na wschód. Także 20. pułk wieczorem tego dnia przez Borek Fałęcki i Prokocim opuścił Kraków i dotarł na skraj Puszczy Niepołomickiej. Dzień 6 września pułk zajmuje pozycje w Woli Batorskiej w odwodzie dywizji. Wieczorem, jako straż



tylna dywizji odchodzi w kierunku Lasów Radłowskich. 7 września około południa pułk osiągnął okolice lasu Wał Ruda, gdzie zatrzymał się na krótki odpoczynek. Już po dwóch godzinach otrzymuje kolejny

Bitwa o przeprawę na Dunajcu

Gdy trwała przeprawa jednostek Grupy Operacyjnej „Boruta” przez Dunajec, do Radłowa od strony południowej podchodziły oddziały pancerne i zmotoryzo-



wane z niemieckiej 2. Dywizji Pancерnej. Miały zadanie zdobyć nienaruszony most w Biskupicach Radłowskich. Marsz został opóźniony przez żołnierzy polskich broniących południowego skraju Radłowa, oraz bohaterkich obrońców szkoły, którą Niemcy spalili wraz z załogą. Z Radłowa niemieckie czołgi ruszyły w kierunku Biskupic, zaatakowały i zajęły okolice mostu oraz wieś, sam most został wysadzony przez polskich saperów.

Na zachodnim brzegu Dunajca pozostało około 2/3 wojsk GO „Boruta” – wśród nich 20. Pułk Piechoty i 3. Pułk Strzelców Podhalańskich, niemal cała artyleria i tabor. Mjr Bałos oraz dowódca 3 PSP – ppłk Julian Czubryt zdecydowali się zaatakować Niemców w Biskupicach, aby ubezpieczyć przepływające się brodami na północ od nich artylerię i tabor obu dywizji.

Atak ruszył przed świtem 8 września. Trzeci batalion 20. pułku atakując w centrum został zatrzymany na przedpolu, ale pierwszy batalion i podhalańczycy kontynuowali natarcie. Wieś płonęła tworząc niesamowitą scenę dla rozgrywającego się dramatu – zgorzało wtedy 80 proc. zabudowy. Obie strony poniosły ciężkie straty. Drugi batalion 20. pułku atakując południowym skrajem wsi zajął pozycje w folwarkach Szatanówka i Obrytka, ubezpieczając prawe skrzydło nacierających oddziałów i blokując niemiecki kontratak z Radłowa w kierunku przeprawy. Czołgi niemieckie udało się zatrzymać, poległo jednak wielu żołnierzy w tym dwóch dowódców kompanii. W jednym z rozbitych czołgów zginął dowódca niemieckiego batalionu pancernego płk Baumgart.

Gdy nadszedł meldunek, że pozostałym jednostkom polskim udało się przejść rzekę przez brody w rejonie Otfinowa i Wietrzychowic, wykrwawione i zmęczone oddziały oderwały się od wroga i odeszły za Dunajec.



Dalsze walki: Kolbuszowa i Aleksandrów nad rzeką Tanwią

3 września w Krakowie zorganizowano improwizowany czwarty batalion pułku, liczący ponad 500 żołnierzy. Dowodził nim kpt. Batko, a od 5 września por. Krawiec. By dołączyć do pułku, batalion maszerował na wschód, zbierając po drodze żołnierzy z innych, rozbitych jednostek. 9 września w Kolbuszowej doszło do walki z oddziałami niemieckiej 2. Dywizji Pancерnej. Po całodziennym obronie Polacy wycofali się, tracąc 106 zabitych. Następnie 10 i 11 września batalion wycofał się za San do miejscowości Zdziary, gdzie po bitwie o Biskupice Radłowskie odpoczywały główne siły 20. pułku. Stan pułku wynosił ok. 60 proc. ludzi i 70 proc. sprzętu.

W ciągu 12 września, maszerując przez Domostawy, Janów Lubelski, Momoty i Hutę Krzeszowicką, pułk dotarł nad linię rzeki Tanew na Roztoczu. W nocy

14/15 września pułk osiągnął rejon na południe od Aleksandrowa. Przez kolejne dwa dni, cała 6. Dywizja prowadziła ciężkie walki z niemieckim VIII Korpusem próbując przebić się w kierunku na Cieszanów. Celem całego zgromadzenia miało być wywalczenie drogi na Lwów. 16 września Niemcy dysponując ogromną przewagą przeszli do kontrnatarcia, ale nie zdołali przełamać polskiej obrony skutecznie wspieranej przez artylerię. Wieczorem, pułk otrzymał rozkaz wycofania się w rejon Józefowa. 20. Pułk jako straż tylna dywizji na miejsce dotarł przed południem 17 września i zajął stanowiska bojowe na prawym skrzydle zgromadzenia w rejonie Pardysówki. W krótkiej, ale ostrej walce odrzucił silny oddział rozpoznawczy z niemieckiej 28 Dywizji Piechoty.

Bitwa pod Tomaszowem Lubelskim i kapitulacja

W połowie września sytuacja Armii „Kraków” stawała się coraz trudniejsza. Oddziały stopniały do połowy stanu wyjściowego, brakowało amunicji i żywności, żołnierze byli przemęczeni. Po połączeniu z Armią „Lublin” dowództwo nad całością objął gen. Tadeusz Piskor. Postanowił zebrać





siły w rejonie Tomaszowa Lubelskiego i przebijając się w kierunku południowo-wschodnim na Rawę Ruską i Lwów.

6. Dywizja Piechoty znajdująca się na prawym skrzydle zgrupowania wykorzystywała lukę w niemieckiej obronie i skierowała się na południe, 18 września dywizja zaatakowała i zdobyła Narol. 20. pułk stanowił odwód dywizji i wspierał atakujących sąsiadów. Tego dnia dotarły do żołnierzy pierwsze informacje o wkroczeniu wojsk sowieckich na terytorium Rzeczypospolitej. Po krótkim odpoczynku gen. Mond zdecydował się skierować dywizję w kierunku Rawy Ruskiej zamiast do centrum toczącej się w rejonie Tomaszowa Lubelskiego krwawej bitwy. 19 września 20. pułk, idący teraz w straż przedniej 6. Dywizji, zaatakował i zajął wieś Werchrata, biorąc do niewoli niemiecką kompanię Baudienstu, a na stacji kolejowej zniszczył transport niemieckich samochodów i motocykli. Był to ostatni jego sukces, resztki wojsk polskich były

otoczone, nie było szans na przebicie się do Lwowa i walczących jeszcze wojsk. Do dowódcy dywizji gen. Monda przybyli niemieccy parlamentariusze. Na naradzie większość oficerów opowiedziała się za kapitulacją.

Po 20-dniowej kampanii, na którą składały się ciągłe przemarsze i walki, 20. Pułk Piechoty skapitulował w lasach między Werchratą a Cieszanowem. Za czyny bojowe 30 żołnierzy i oficerów pułku odznaczono Krzyżem *Virtuti Militari*, a 65 Krzyżem *Walecznych*. Nie wiadomo dokładnie, ilu żołnierzy pułku poległo w kampanii wrześniowej. Ci, którzy przeżyli, walczyli dalej, w ruchu oporu i PSZ na Zachodzie. Podczas Akcji „Burza” w 1944 r. nazwę 20. Pułku Piechoty Armii Krajowej przyjęło krakowskie zgrupowanie „Żelbet”.

Symbole pułkowe (sztandar i odznaka)

Sztandar 20. Pułku Piechoty powstał w 1924 r., staraniem komitetu organizacyjnego złożonego z przedstawicieli Krakowa, Będzina, Bochni i Wieliczki. Jego przewodniczącym był znany malarz Włodzimierz Tetmajer, a po jego śmierci malarz Wincenty Wodzinowski. Uszyty i wyhaftowany sztandar Prezydent RP Stanisław Wojciechowski wręczył 18 maja 1924 roku na krakowskim Rynku, ówczesnemu dowódcy 20. pułku, ppłk. Stanisławowi Kruk-Schusterowi.

Sztandar składa się z płatu, orła, drzewca i kokardy. Najważniejszą częścią,

czyli płat, przedstawia krzyż kawalerski z czerwonej tkaniny, obszyty złotą frędzlą. Pośrodku znajduje się wieniec z gałązek wawrzynu i orzeł państwowy. Po drugiej stronie płata znajduje się napis: HONOR I OJCZYŻNA. Na sztandarze znajdują się też cyfry pułkowe, herb Krakowa oraz napisy i daty związane z najważniejszymi bitwami, stoczonymi przez pułk w latach 1919-20.

Sztandar był najważniejszym znakiem pułku. To na niego żołnierze składali przysięgę wojskową. Dlatego też zawsze dbano o to, aby był on bezpieczny. W 1939 roku, po krwawych walkach w rejonie Pszczyny i rozbiciu części sił pułku, dowódca odesłał sztandar do Krakowa. Stamtąd wywieziono go do Rumunii – wiedziało o tym zaledwie kilku oficerów. Dalej w tajemnicy przewieziono sztandar przez Rumunię i Francję do Anglii, gdzie znajduje się do tej pory, eksponowany w Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie.

Od 1929 r. nadawano odznakę pamiątkową pułku, która występowała w wersji oficerskiej oraz dla szeregowych. Ma kształt stylizowanego krzyża o złamanych w lewo ramionach pokrytych granatową emalią, z napisem: „20 PPZK”. Środkowe pole wypełnia tarcza w kształcie rombu z wizerunkiem kopca Kościuszki na tle murów fortecznych.

Najważniejsze postaci związane z 20. PPZK

Dowódcy 20. PPZK:

XI 1918-II 1919 – płk Ignacy Pick
 III 1919-VI 1919 – płk Emanuel Hohenauer
 VI 1919 – XII 1919 – płk Ignacy Pick
 I-VI 1920 – płk Aleksander Pietkiewicz
 VI 1920 – mjr Antoni Lisowski
 VII 1920 – mjr Teodor Iwanisk
 VIII-1920-1931 – płk dr Stanisław Kruk-Szuster
 1931-1939 – ppłk/płk Kazimierz Brożek

Ciekawe osobistości

Mjr Henryk Sucharski – słynny i kontrowersyjny dowódca obrony Westerplatte, w latach 20. Oficer zawodowy 20 pp, następnie 35 pp. Od 3 XII 1938 komendant Wojskowej Składnicy Tranzytowej na Westerplatte.

Gustaw Holoubek – słynny aktor teatralny i telewizyjny służył w 20 PPZK jako junak Przysposobienia Wojskowego, do wojska zgłosił się na ochotnika, po wojnie obronnej więziony w obozach w Magdeburgu i Toruniu.

Zbrodnia sowiecka 1940

Wiosną 1940 roku Sowieci zamordowali łącznie co najmniej 80 oficerów związanych z 20 PPZK, w tym 40 z obozu w Starobielsku – Charków, 33 z Kozielska – Katyń, 6 z obozu w Ostaszkowie – Miednoje. ■

Władze Radłowa w Proszowicach

Po raz pierwszy w historii władze samorządowe Gminy Radłów uczestniczyły w obchodach Bitwy pod Proszowicami. Uroczysta Msza Świąta z okazji 76. rocznicy Bitwy pod Proszowicami, odbyła się w kościele parafialnym w Proszowicach, następnie uczestnicy przemaszerowali na cmentarz parafialny gdzie odbyły się główne uroczystości. Burmistrz Zbigniew Mączka oraz Przewodniczący Rady Miejskiej Piotr Kapera złożyli wieńce i uczcili pamięć o tych, którzy złożyli ofiarę ze swojego życia.

Bitwa pod Proszowicami rozegrała się z 6 na 7 września 1939 roku. Wycofujące się w dwóch kolumnach oddziały, wchodzące w skład 55 dywizji piechoty Armii Kraków, natknęły się na niemieckie kolumny pancerne w okolicach proszowickiego cmentarza. Walka, która rozgorzała, trwała do świtu. Niemcy rozstrzygnęli ją na swoją korzyść, dzięki przybyciu posiłków. ■



Dawne dokumenty królewskie traktujące o okolicy Radłowa (2)

Stanisław Szczepaniak
Wrocław, czerwiec 2014

2. Dokument biskupa krakowskiego Jana Muskaty

Jan Muskata pełnił tę funkcję w latach 1292-1320. Spełniając wolę króla Władysława Łokietka wyrażoną na rozprawie „by całą naszą wolę uczynił i natychmiast zlecił swojemu kapelanowi, by nic w celu zwłoki przeciw Piotrowi i braciom jego nie czynił” Jan Muskata niezwłocznie przy tych samych świadkach, którzy brali udział w rozprawie królewskiej przeciwko niemu, przystąpił do sporządzenia dokumentu przyznającego Piotrowi z Dobczyc, jego braciom oraz kmieciom nakazane przez króla pożytki w biskupiej Puszczy Radłowskiej. Była to w istocie kara, a zarazem zemsta na Muskacie za jego działalność wrogą przeciwko królowi, gdy ten starał się o objęcie władzy

w Krakowie. Było to też duże upokorzenie biskupa Muskaty przed szlachtą w szerokiej radłowskiej okolicy, ale też i w wymiarze ogólnokrajowym. Muskata będąc pod opieką papieską nie ukorzył się w 1317 roku przed królem. Uczynił to jednak w 1320 roku przypuszczalnie na krótko przed śmiercią lub na łożu śmierci.

3. Dokument Kazimierza Wielkiego

Kazimierz Wielki ur. w 1310 roku panował w latach 1333-1370. W rzeszonym dokumencie z 1354 roku król tylko ogólnie nadmienia o zwrocie Radłowa i paru innych wsi biskupowi krakowskiemu Bodzancie Poraj Jankowskiemu (1348-1366), który biskupstwo krakowskie objął swoją władzą, po śmierci biskupa Piotra Doliwy Falkowskiego. Był to 4 kolejny biskup na tym stanowisku po Muskacie. Kazimierz Wielki był w tym czasie królem już 21 lat, więc w pełni okrzepłym władcą. Decyzję jednak o zwrocie biskupstwu krakowskiemu wszystkich wsi zabranych przez jego ojca podjął dopiero po 6 latach urzędowania Bodzanty (i po 34 latach od śmierci biskupa Muskaty), gdy stosunki z biskupem krakowskim uległy poprawie.

Ludwik Łętowski w katalogu biskupów, prałatów i kanoników krakowskich o zwrocie wsi biskupowi krakowskiemu

przez Kazimierza Wielkiego pisze dokładnie: „powraca król Bodzancie biskupowi krakowskiemu wsie jego – Radłów, Uszew, Biesiadkę, Zawadę, Przeczycę, Jodłowę, Pasieczną, Nemsino z Rzepiennikiem i Rozenbarkiem, Kunów i Butawę”. Wsie te znajdowały się w różnych rejonach diecezji krakowskiej, poza kluczem radłowskim, należąc do majątku biskupiego. Zabierane były biskupowi Muskacie w różnym czasie i przenoszone do rejestru dóbr królewskich. Do klucza radłowskiego z w/w wsi należał tylko Radłów. Biskup krakowski, poza tym kluczem, w swoim uposażeniu posiadał również duże majątki ziemskie w rejonie Uszwi na południe od Brzeska, w kieleckiem oraz rzeszowskim.

Znaczenie Radłowa

Od początku istnienia biskupiego klucza radłowskiego (XI wiek) Radłów był centrum administracyjnym tego wielkiego obszaru gospodarczego, do którego biskupi często i chętnie przybywali sprawując w nim nawet okresowo swoje obowiązki biskupie, aż do czasu jego upaństwowienia w 1782 roku przez władze austriackie. Stało się to po dokonaniu w 1772 roku przez Cesarstwo Austro-Węgier I rozbioru Polski. Przez cały ten czas w Radłowie znajdowało się starostwo (zarząd) klucza usadowione nad dawnym korytem Dunajca, na wysokim

brzegu, gdzie współcześnie znajduje się były pałac Dolańskiego, w którym istnieje ośrodek wielokierunkowego szkolenia na szczeblu średnim. Brak informacji o tym, czy Władysław Łokietek przenosząc Radłów w 1320 roku do rejestru dóbr królewskich pozostawił we władaniu biskupa Muskaty rejon tej wsi, w którym istniało starostwo klucza. Jeśli zabrał mu cały Radłów, to kara króla była dotkliwa, gdyż na dłuższy czas (34 lata) zakłóciła zarządzanie tym wielkim obszarem, a w okolicy nie było ówczesnie innej tak dużej wioski. Biskup Muskata zmarł w 1320 roku, a konsekwencje ponosili kolejni jego następcy: Nankier 1320-1328, Jan Grot 1328-1347, który w 1337 ufundował w Radłowie pierwszy kościół murowany, Piotr Doliwa Falkowski 1347-1348 i Bodzanta Poraj Jankowski 1348-1366, któremu Kazimierz Wielki zwrócił zabrane wieś dopiero po 20 latach swego panowania. Obiektywnie należałoby przyznać, że biskup Muskata na wspomniane potraktowanie go przez Władysława Łokietka solennie sobie zapracował. Królowie bowiem ówczesnie czuli się pomazańcami bożymi i bezwzględnie postępowali z osobami podrywającymi im autorytet i prawo do jedynowładztwa. Biskup Bodzanta na zachodnim skraju Puszczy Radłowskiej założył wieś Bodzancin, przemianowaną później na Borzęcin, który rozwijał się bardzo szybko. W 1936 roku powstała tam 2 parafia, a wieś została podzielona na Borzęcin Górny (wieś pierwotna) i Borzęcin Dolny. Kazimierz Wielki w wydanym dokumencie stwierdza, iż zwrócone biskupowi wieś zwalnia od wszystkich ciężarów wobec króla, aby ich właściciele „cieszyli się wolnością, owocami swej pracy i przywilejami”.

Ale jak z historii wiadomo w ustroju pańszczyźnianym mogło to dotyczyć tylko biskupa krakowskiego jako jedyne go właściciela tych wsi, bowiem rzeczywistości ich mieszkańcy – chłopci – żadnych korzyści z tego powodu nie doznali. Nadal

wiedli pańszczyźniany żywot, jak do tego czasu, a nawet czekał ich cięższy los, gdyż w dobrach królewskich pańszczyzna ich była nieco łżejsza niż w kościelnych. Najcięższy żywot przypadł chłopom we wsiach szlacheckich. Natomiast sam Radłów jako wieś zyskał prestiżowo, bowiem znalazł się w dokumencie królewskim w głośnej sprawie także na szerokim forum krajowym.

Zwraca uwagę fakt, iż Kazimierz Wielki nie zaraz po objęciu panowania w 1333 roku zwrócił zabrane biskupowi przez ojca majątek Janowi Grotowi będącemu w tym czasie właścicielem klucza radłowskiego. Prawdopodobnie było tak dlatego, że nadal w tym czasie nie było atmosfery wzajemnej przychylności, jako że Jan Grot objął funkcję biskupa krakowskiego w 1328 roku wbrew propozycji króla Władysława Łokietka i nieporozumienia stąd wynikające były zbyt świeżym afrontem wobec ojca Kazimierza Wielkiego.

Zwrot Radłowa biskupowi w 1354 roku jednak nie zakończył konfliktu w tym rejonie między biskupem krakowskim i szlachtą będącą potomkami Piotra z Dobczyc. Uważali oni bowiem, że nadal posiadają nadane im przez Władysława Łokietka w 1317 roku przywileje i korzyści płynące z biskupiej Puszczy Radłowskiej. Informacja zawarta w Kodeksie Dyplomatycznym Katedry Krakowskiej (t.I, str. 154) mówi, że „na początku XV wieku powstał ponownie zatarg między Dobzczycami i biskupem krakowskim Zbigniewem Oleśnickim (1423-1455), w wyniku którego 30. sierpnia 1427 roku, po 110 latach, Sąd Ziemi Sandomierskiej pozbawił ród Piotra z Dobczyc prawa użytkowania lasu, który do 1354 roku do niego należał na podstawie nakazu Władysława Łokietka. Przedstawione przez potomków Piotra i Bartosza z Dobczyc dokumenty pochodzące od Władysława Łokietka i biskupa Muskaty zostały uznane za sfalszowane”.

Odpisy dokumentów

I Kodeks Dyplomatyczny Katedry Krakowskiej Tom I, str. 155

Władysław Łokietek dux etc. Piotrowi braciom jego i dziedzicom z Dobczyc pewne służebności w lesie radłowskim przyznaje.

W imię Pana amen

Ponieważ pokolenia odchodzą i pokolenia przychodzą, przeto aby nie uszły zapomnieniu śmiertelnych zostaje na stronicach zapisane i poświadczone przez świadków.

My, Władysław Rex etc. czynimy znane wszystkim tak obecnym jak i przyszłym, że przybywający do nas Piotr dziedzic z Dobczyc i wszystkimi pojedynczymi braćmi z Dobczyc wniósł skargę przeciw biskupowi krakowskiemu księdzu Janie zwanym Muskata w tych godzinach, kiedy siedział obok mnie biskup kapelan mój Jan Muskata. Dotąd całą wolę naszą uczynił i natychmiast zlecił swojemu kapelanowi plebanowi z Pełczysk, by nic w celu zwłoki przeciw już wymienionym dziedzicom wystąpić prawnie zaraz Piotrowi i braciom jego przywiedli do skutku całą sprawę.

Ten Piotr żaląc się zapozwał wyżej wymienionego biskupa, ponieważ nie dał



tym wszystkim wspomnianym dziedzicom z Dobczyc w lesie wolności, która obejmowała las zwany pospolicie „radłowski bór”. Wtedy Mikołaj ius wymienionego biskupa adwokat zaprzeczył temu, że nic oni nie mieli i do tego lasu nie należą i żadnej władzy nie mają. A Piotr wspomniany w celu dbania doświadczył z wiarygodnymi mężami i rycerzami, którzy poświadczali po przysiędze Piotra, że ci sami dziedzice prawdziwi i wieczni posiadacze wspomnianego lasu po przyjaźniach i swoich ojcach mających tam we wspomnianym wszystkim rodzaju władze, wycinać, ciąć, jakiegokolwiek drzewo by było i budować dla siebie ule, które zwiąż się „Barcz” i kosić na łąkach, gdziekolwiek będą mogli dla swego użytku, trzys i dla siebie pola odbudowywać tak szeroko jak szeroko mogą objęty pospolicie Radłowski Bór, całe mając pastwiska dla swojego bydła i zwierząt, sam i sami bracia owego Piotra i sami kmiecie, którzy tam będą. Także wszystkie użytki oraz wyżej wyraźnie z tych kmiecie mają z ich wolności z swoimi panami posiadać. I ten Piotr ze swoimi braćmi mają posiadać i mocno całą władzę w pozostawieniu czasami swoimi sprawować.

Prócz tego My Władysław dux wysłuchując prosin Piotra z jego braćmi już wymienionymi przydaliśmy naszą wolę wzmocnienia wiecznie, daliśmy nasze pismo i nasze pieczęcie wprowadziliśmy w celu wzmocnienia. Dano w Opatowcu w roku 1317. Świadkowie: Narugiusz kasztelan krakowski, Tomisław wojewoda sandomierski i wiele innych.

II Kodeks Dyplomatyczny Katedry Krakowskiej Tom I, str. 156

Jan Muskata świadczy, że Piotrowi z braćmi z Dobczyc niektóre służebności w lesie radłowskim są przywodzone.

W imię Pana amen

Droga potwarzy jest zamknięta i każde nieporozumienie ma zwyczaj się kończyć, kiedy to się kończy jest wzmocnione świadkami, pismem.

Stąd My Jan biskup krakowski czynimy naszym wszystkim tym co są i co będą, kiedy siedzimy obok Seniora, obok Władysława dux etc. przybył przed nasze oblicze Piotr z Dobczyc ze wszystkimi braćmi swoimi w celu wniesienia skargi nad wspomnianym biskupem o dobra Radłów skoro obok nas siedzieliście. Wtedy biskup zaczął odpowiadać swojemu kapelanowi Mikołajowi z Pełczysk, wtedy ten kapelan odpowiedział Piotrowi i jego braćmi z tych dóbr, że nic nie mieli. Wtedy Piotr zwyciężył go znakomitemi mężami, że był posiadaczem w tych dobrach w Radłowie i miał prawo ciąć jakiegokolwiek drzewo i mieć tam ule zwane „Barcz” jak długo i szeroko obejmują dobra w Radłowie, na te słowa szlachetni mężowie wstali i przysięgą poparli, że to wiecznie pozostawało dla niego i jego przodków i dla wszystkich w Dobczycach. Przeto My biskup wysłuchaliśmy prośby Piotra wzmocnieniem wiecznej pamięci, że to wiecznie będzie miał od nas i naszych następców, dla wzmocnienia daliśmy nasz dokument i wzmocniliśmy pieczęcią. Dano w Opatowcu.

Świadkowie Narugiusz kasztelan krakowski, Tomisław wojewoda sandomierski i wiele innych.

III Kodeks Dyplomatyczny Katedry Krakowskiej Tom I, str. 252

Kazimierz Wielki zwraca Radłów i inne wsie biskupowi krakowskiemu Bodzancie Poraj Jankowskiemu.

W imię Pana amen

Ponieważ to sobie książąt prawo w jakiś sposób szlachetność stawia, aby być wiernym sobie, co wolą dzieli się, ceni się i gdyby nie w dobrodziejstwa wzrastało, nic sobie uważa..

Tak uważając niektórzy książęta Krakowscy, Sandomierscy, nasi przodkowie dla sławy Wnuków, Boga przez którego królowie królują a książęta rządzą, Kościół, Katedrę Krakowską i inne kolegiaty i niższe im podległe fundacje w wszystkich posiadłościach, miastach, kasztelaniach, grodach, w posiadłościach biskupich tegoż kościoła i kleru w dzieła i urzędy Boga wybrańców upominali jak w samych przywilejach, stąd sporządzone pełno zawiera się, w których to śladach My Kazimierz (etc) pragnąc trzymać się chociaż wsie pewne biskupa, więc Radłów, Uszew, Biesiadki, Kunów itd. zwró-

ciłem i pozwanych do tych naszych urzędników zleciłem, nie bez przyczyny zwracając, lecz prawo służebności królewskich w tym zabieraniu, które zwie się militales i do kościoła krakowskiego ze wszystkimi ciężarami przechodzą.

Jednak teraz pełna prawdy znajomość tych wsi sławnemu biskupowi Bodzancie przywracamy do początku (ex integro) samych i wszystkich mieszkańców obecnych i przyszłych, od wszystkich ciężarów, służebności i posług, prac, regaliów etc. uwalniając i całą wolność tym wsiom i posiadanie owoców i pragniemy cieszyć ich wolnościami i przywilejami, których używają i cieszą się wszystkie inne posiadłości i wsie biskupa krakowskiego. Przytwierdzamy w Imię Pana obecnym opiece i po wieczne czasy wzmocnić.

Zresztą ponieważ książę Bolesław sławnej pamięci nasz dziad Krakowskich i Sandomierskich Ziem pan dając i przekazując biskupowi i Kościołowi Krakowskiemu prawa, wolności, immunitety różne sobie w Tarczyńskiej i Kieleckiej kasztelanii pewne zastrzegł służebności a więc, kiedy przez Tatarów, Rusów schizmatyków albo Litwinów ziemia Sandomierska będzie pustoszona, biskup z tych kasztelanii ludzi swoich zdolnych do wojny, do obrony z innymi terrigenami był zobowiązany wysłać. Lecz ponieważ te nader uciążności samemu biskupowi i jego ludziom wydawały się, My pragnąc aby ten biskup z klerem swoim w najbardziej wojennym czasie natężył poświęcony przemówieniom, samego i jego następcom i wymienione Truceska i Kielecka Kasztelania i ludzi, którzy w nich obecnych, przyszłych od wspomnianych służebności, więc „Pogoń” i od wysyłania ludzi przeciw Tatarom, Rusom schizmatykom i Litwinom odtąd uwalniamy i czynimy wolnymi.

Przeto ponieważ z resztą ludzi mających walczyć, biskup i jego następcy z tych kasztelanii będzie zobowiązany wysłać, tym zaś szczodropliwością łask oddał wspomniane i dał z łaski wsie swojego stołu biskupiego wieś Smarnowicze za wieś Punki porębą zwaną. Król poręcza układy itd.

19 Maja 1354 w Krakowie.

P.S. Treść przedstawionych powyżej dokumentów została przepisana z odpisów ręcznych oryginalnych dokumentów znajdujących się w archiwach krakowskich przez mego kuzyna Władysława Patulskiego (Radłowianina), który w latach 60-tych XX wieku pełnił funkcję Prezesa Wojewódzkiego Sądu w Krakowie.

W dokumentach niniejszych zachowana została oryginalna pisownia, składnia, słownictwo i interpunkcja w takim stanie, jaki istnieje w rękopisach otrzymanych od Władysława Patulskiego. ■



Czas bohaterów - wrzesień 1939 r.

Piotr Malec
Fot. Zbigniew
Marcinkowski

8 września dla społeczności Szkoły Podstawowej w Radłowie jest datą szczególną. W tym to dniu obchodzimy bowiem Święto Patrona Szkoły. By oddać hołd bohaterom poległym w Bitwie Radłowskiej, uczniowie pod kierunkiem nauczycieli przy-

gotowali montaż słowno-muzyczny. Wystąpienia uczniów ukazywały ich rówieśników, którym przyszło zderzyć się z tragedią pierwszych dni września. Zostało pokazane cierpienie zwykłych ludzi, ich rozterki życiowe i obawa przed śmiercią. Dowiadujemy się tego wszystkiego z pamiętnika młodej dziewczyny, która czyta swoje wspomnienia. Całość występu była okraszona piosenkami z okresu II wojny światowej, a grał i śpiewał zespół „Celebrations”.

Po zakończeniu akademii swoimi refleksjami podzielił się Pan Pułkownik Józef Wójcikowski, który poruszył kwestię poświęcenia się dla ojczyzny,

a także opowiedział o służbie w ONZ. Pan Burmistrz Wiesław Armatys poruszył temat patriotyzmu w dzisiejszych czasach. Dziś nie musimy przelewać krwi za ojczyznę, dziś uczniowie mają sumiennie zdobywać wiedzę.

Klamrą zamykającą uroczystości Święta Patrona Szkoły była wizyta w Biskupicach Radłowskich, gdzie uczniowie mogli zobaczyć wystawę poświęconą działaniom wojennym z września 1939r. W szkole wystawę zorganizowało Stowarzyszenie Rekonstrukcji Historycznej „Wrzesień 39”, a o eksponatach i pamiątkach z wielką pasją opowiadał Pan Jacek Skrabot.

W uroczystości oprócz uczniów i nauczycieli wzięli udział: Ksiądz Janusz Maziarka - Proboszcz radłowskiej parafii, władze naszego Miasta z Zastępcą Burmistrza Panem Wiesławem Armatysem, przedstawiciele Zarządu Rejonowego Związku Żołnierzy Wojska Polskiego w Tarnowie - Pan Pułkownik Józef Wojciechowski i Pan Kapitan Zbigniew Babiuch, przedstawiciele Zarządu Organizacji Misje Pokojowe ONZ na Bliskim Wschodzie - Pan Zbigniew Burnat i Pani Bożena Rodak, Dyrektor Gminnego Centrum Kultury i Czytelnictwa w Radłowie - Pani Barbara Marcinkowska, Dyrektor Gminno-Miejskiej Biblioteki Publicznej w Radłowie - Pan Zbigniew Marcinkowski, Przewodnicząca Rady Rodziców - Pani Joanna Bocoń. ■



Promocja albumu

„Parafia radłowska i kościół pw. św. Jana Chrzciciela w Radłowie. Historia, ludzie, wydarzenia”



Tekst: JT

W dniu 1 sierpnia w radłowskim kościele, tuż przed wieczornym nabożeństwem odbyła się promocja albumu „Parafia radłowska i kościół pw. św. Jana Chrzciciela w Radłowie. Historia, ludzie, wydarzenia”. Podkreślając walory edukacyjne owej publikacji proboszcz radłowskiej parafii Janusz Maziarka postanowił tak rozdyponować album, aby trafił on do każdej rodziny w naszej parafii oraz dla zainteresowanych osób poza parafią.

Publikacja spotkała się z dużym zainteresowaniem i bardzo ciepłym przyjęciem przez czytelników. W ciągu zaledwie dwóch niedziel rozeszło się 1200 egzemplarzy albumu.

W tym miejscu należy wyrazić słowa podziękowania wszystkim tym, którzy w mniejszym czy też większym stopniu przyczynili się do powstania i wydania tej książki. Są to twórcy albumu: Wiesław Mleczo i Józef Trytek, władarze parafii i gminy: proboszcz ks. Janusz Maziarka, burmistrz miasta Zbigniew Mączka oraz pracownicy Gminnego Centrum Kultury

i Czytelnictwa: pani Lidia Dobek oraz panowie Tadeusz Adamski i Rafał Cegielski oraz prezes stowarzyszenia „Start” Stanisław Domański.

W powszechnym odczuciu tego typu inicjatywy są potrzebne i należy w dalszej perspektywie pomyśleć o nowej publikacji tego typu, ukazującej bogatą historię całej Radłowskiej Ziemi. ■

Niezapomniane przeżycia!



Jarosław Flik

23 -27 lipca 2015 roku Orkiestra Dęta OSP Radłów i OSP Wał Ruda wraz z przedstawicielami Urzędu Miasta Radłowa wyjechała do miejscowości Kirchberg w Austrii. W celu wymiany kulturalnej między dwoma zaprzyjaźnionymi miastami. Głównym powodem wyjazdu był Jubileusz 120 – lecia Straży Pożarnej Kirchberg.

Uroczystości trwały 3 dni. Z okolicznych landów przyjechało aż 8 orkiestr dętych, jak również druhowie strażacy z sąsiadujących jednostek. Obchody rozpoczęły się w piątek 24 lipca uroczystym przemarszem ze wzgórza przykościelnego wszystkich orkiestr dętych, druhów oraz zaproszonych gości do kościoła w Kirchbergu. Tam też uroczystym apelem oficjalnie rozpoczęto obchody Jubileuszu 120 – lecia Straży Pożarnej Kirchberg. Po zakończeniu części oficjalnej, wszyscy uczestnicy udali się uroczystym korowodem do specjalnie przygotowanego na tą okazję namiotu biesiadnego. Każda orkiestra wchodziła do namiotu z marszem. Podobnie Orkiestra Dęta OSP Radłów wraz z przedstawicielami Urzędu Miasta. Uczestnicy obchodów witali wszystkich serdecznie gromkimi brawami. W ramach powitania austriackich druhów Orkiestra Dęta OSP Radłów obeszła cały namiot w rytm polskiego marsza „Ułański

szyk”. Nutą przewodnią Jubileuszu były występy i prezentacja zaproszonych orkiestr dętych. Koncerty odbywały się na zasadzie biegu sztafetowego: jedna orkiestra grała, a kolejna już czekała w gotowości by zacząć i zająć jej miejsce. Muzyczny maraton trwał tak, aż do późnych godzin wieczornych. Dzięki czemu młodzi adepci Orkiestry OSP Radłów mogli nie tylko zaprezentować swoje umiejętności, ale również podziwiać rzemiosło zaprzyjaźnionych austriackich druhów. Dzięki uprej-

mości ks. Józefa Pawuli (wieloletniego proboszcza parafii Kirchberg), który był naszym przewodnikiem mogliśmy również nieco pozwiedzać. W ramach wymiany kulturalnej, mieliśmy przyjemność zwiedzić Salzburg wraz z jego głównymi zabytki m.in. Pałac Mirabell, Forteca Salzburg, dom

narodzin Mozarta, Klasztor Św. Piotra oraz wiele innych urokliwych miejsc. Nie mogliśmy opuścić tego miejsca bez spojrzenia na piękne alpejskie widoki ze grzbietu Kehlstein położonego na wysokości 1834 metrów n.p.m. Udaliśmy się również do Oberdorfu; miejsca dawnego kościoła Św. Mikołaja, gdzie obecnie znajduje się kaplica, w której po raz pierwszy 24 grudnia 1818 roku zagrano kolędę „Cicha noc” i tak też od tego czasu jest nazywana kaplica. Orkiestra Dęta OSP Radłów miała wielki zaszczyt wykonać ją wraz z polskim akcentem 197 lat później.

Na zakończenie obchodów Jubileuszowych 120 – lecia Straży Kirchberg po mszy świętej w intencji jubilatów, uroczystym korowodem udaliśmy się wszyscy do biesiadnego namiotu. Był tu czas na wymianę prezentów, jak również pożegnalnych uścisków z gospodarzami. Serdecznie dziękujemy za tak ciepłe i gościnne przyjęcie!

Wymiana kulturalna mogła mieć miejsce dzięki wsparciu Pana Burmistrza Zbigniewa Mączki oraz Gminnego Centrum Kultury i Czytelnictwa w Radłowie.

Serdecznie dziękujemy! ■





Jesienno-zimowa oferta Domu Kultury w Biskupicach Radłowskich

- » zajęcia tańca towarzyskiego dla dzieci i młodzieży (wtorek, godz. 15.30-17.30),
- » zajęcia sportowe Kung-Fu dla dzieci i młodzieży (środa, piątek, godz. 15.30-17.30),
- » „Taniec w Kręgu” - zajęcia relaksacyjne dla seniorów (wtorek, godz. 18.00),
- » spotkania z przedszkolakami w cyklu „Maluchy wśród książek” (czwartek, godz. 11.00),
- » realizacja projektu czytelniczego dla uczniów szkoły podstawowej „Czytam sobie w bibliotece” - czwartki, godz. 13.30,
- » zumba-fitness dla młodzieży i dorosłych - piątek, godz. 18.30.



Biblioteka: bogaty napływ nowości wydawniczych, 10 tytułów czasopism, bezpłatny dostęp do urządzeń komputerowych, fax, usługi kserograficzne.

Świetlica-hall: kapsuła relaksacyjna, piłkarzyki, tenis stołowy, profesjonalne talie do brydża sportowego, szachy, telewizor multimedialny.

Organizacja grupowych wyjazdów: koncerty, teatr, wycieczki krajoznawcze.

Zapraszamy i zachęcamy do korzystania z bogatej i różnorodnej oferty!



Narodowe Czytanie w Wał-Rudzie

Tekst i fot.
Zbigniew Marcinkowski

W piątek 4 września zaproszeni goście czytali w Filii bibliotecznej w Wał-Rudzie wybrane przez siebie fragmenty „Lalki” Bolesława Prusa, w ramach akcji Narodowego Czytania, zainicjowanej przez Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego. Kierowniczka biblioteki Anna Kosiata przywitała przybyłych gości i wprowadziła w klimat odświeżonego spotkania. W nowej siedzibie wałrudzkiej biblioteki pięknie zabrzmiały fragmenty dzieła Prusa czytane przez: dyr. GCKiC Barbarę Marcinkowską, dyr. Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Woli Radłowskiej Jadwigę Bieś i Ewelinę Kądziaławę. Niezwykła magia „Lalki” przyciągnęła do biblioteki również młodzież.

Fragmety pozytywistycznej powieści Prusa pięknie czytali: Ania Garncarz, Natalka i Anna Kania, Dominik Bednarski i Ania Garncarz.

Gośćmi honorowymi tegorocznego Narodowego Czytania byli: sołtys Wał-Rudy Jerzy Pajdo, radny Rady Miejskiej w Radłowie Antoni Kotapka oraz była długoletnia kierowniczka biblioteki w Żabawie (1973-1982) Józefa Zalesna.

Narodowe Czytanie stanowi doskonałą okazję, by przypomnieć największe dzieła polskiej literatury, na nowo odkryć ich wyjątkowy charakter i aktualność. To nie tylko kontakt z pięknem polszczyzny oraz ideami, które na przestrzeni wieków kształtowały naszą tożsamość, ale również możliwość spędzenia wolnego czasu w gronie rodziny, bliskich, sąsiadów. Takie inicjatywy sprzyjają wzmocnieniu wspólnoty, uświadamiając, jak wiele łączy nas jako naród. ■

Biblioteczne Tai-Chi



Wradłowskiej bibliotece odbył się pokaz relaksacyjnych ćwiczeń Tai-Chi, w wykonaniu mistrza Roberta Maślanki, Krzysztofa Wabny i trzech pań, uprawiających tę dyscyplinę sportu od ponad dziesięciu lat. Ekspresyjne ćwiczenia, wsparte nastrojową muzyką, zrobiły dobre wrażenie na uczestnikach pokazu, chcących uprawiać tę formę

ćwiczeń. Celem relaksacyjnej gimnastyki jest poprawa zdrowia, samopoczucia oraz forma aktywnego wypoczynku.

Stałe zajęcia rozpoczną się 7 października i odbywać się będą raz w tygodniu (środa) o godz. 18.00 w siedzibie ratuszowej biblioteki. Chętnych zapraszamy i czekamy na zapisy, tel. (14) 678-20-62. Ilość miejsc ograniczona (20 osób). (zbn)



Katarzyna Baran – kustosz biblioteki reklamuje najnowsze książkowe nabytki

Ponad trzysta tysięcy na nowości

Z. Marcinkowski

Z budżetu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego rekordowa kwota trzynastu tysięcy złotych trafiła do Gminnej Biblioteki Publicznej w Radłowie na zakup nowych książek, w ramach Programu Operacyjnego „Promocja czytelnictwa”. Biblioteka kupiła już pewną liczbę nowości, oczekuje jednak w tej kwestii również sugestii czytelników.

Celem Programu jest poprawa jakości zbiorów bibliotecznych i dostępu do nich, jak również zwiększenie zainteresowania książką. Biblioteka już zakupuje wartościowe dzieła, skupiamy się na bestsellerach literatury polskiej i światowej, najgłośniejszych dziełach, uhonorowanych prestiżowymi nagrodami literackimi. Znacząco uzupełnimy też literaturę dziecięcą i młodzieżową. Równocześnie biblioteka zwraca się do czytelników, by zgłaszali swoje potrzeby i w tym zakresie. ■



Seniorzy w trasie

Trasa letniej wycieczki dla seniorów z terenu gminy Radłów, wiodła poprzez Kamianną, Krynicy-Zdrój, aż do Muszyny. Organizatorem turystycznej wyprawy był Dom Kultury w Biskupicach Radłowskich.

Uczestnicy wycieczki mogli zwiedzić okazałą pasiekę pszczelarską w Kamian-

nej, podziwiać klimat wyjątkowego uzdrowiska w Krynicy oraz zwiedzić ogrody biblijne w Muszynie, a także nowopowstałe ogrody sensoryczne, zaprojektowane na malowniczym muszyńskim wzgórzu.

Organizatorzy dziękują seniorom za wspaniały klimat turystycznej podróży. ■



Wielki sukces Michała!

Tadeusz Seremet
Dyrektor szkoły

27 marca w Staromiejskim Centrum Kultury Młodzieży w Krakowie odbyło się uroczyste zakończenie Małopolskiego Konkursu Języka Angielskiego dla szkół podstawowych. Jego laureatem został uczeń klasy VI Niepublicznej Szkoły Podstawowej im. Akcji III Most w Przybysławicach, **Michał Konop**, który zajął w nim czwarte miejsce. Dzięki temu został on zwolniony z zakresu języka angielskiego podczas sprawdzianu szóstoklasisty, uzyskując najwyższy wynik z tej części egzaminu. Michał otrzymał również nagrodę książkową oraz dyplom z rąk Małopolskiego Kuratora Oświaty Pana Aleksandra Palczewskiego.

Warto zaznaczyć, iż konkurs odbywał się w 3 etapach. W pierwszym – szkolnym, udział wzięło prawie 3000 uczniów. Do drugiego – rejonowego, zakwalifikowało się 800 uczniów, a Michał uplasował się w nim na czwartej pozycji. Ostatni etap na szczeblu wojewódzkim rozegrał się 9 marca w Krakowie. Michał zmierzył się w nim z 200 innymi uczniami, często biegłe władającymi językiem angielskim. Tym bardziej cieszy ogromny sukces jego, ale i też nauczycielki języka angielskiego pani Ewy Kuczek, która wytrwale pracowała z nim przez długi czas. ■

Certyfikat dla Publicznego Gimnazjum w Woli Radłowskiej

za realizację programu „Młody Asyż. Młodzież na rzecz tolerancji i pokoju”



16 czerwca 2015 roku uczniowie gimnazjum wraz z opiekunami uczestniczyli w uroczystym podsumowaniu projektu „Oblicza Dialogu”, organizowanego przez Instytut Dialogu Międzykulturowego im. Jana Pawła II. Patronat honorowy nad projektem objęli: Kuratorium Oświaty w Krakowie, Uniwersytet Jagielloński, Gmina Wyznaniowa Żydowska w Krakowie, Instytut Studiów nad Sztuką Świata oraz Katedra Porównawcza Studiów Cywilizacji. Podczas uroczystości, która miała miejsce w Auli św. Jana Pawła II w Krakowie-Łagiewnikach, nasze gimnazjum zostało uhonorowane certyfikatem za wzorową realizację tego przedsięwzię-

cia. Galę uświetnił koncert polskiej grupy folkowej, „Beltaine”.

Praca gimnazjalistów w II edycji projektu w szczególności była skupiona wokół hasła: „Wiara i tradycja. Celebracja świąt w różnych kulturach i religiach.” Młodzież organizowała na terenie szkoły akcje związane tematyką

wielokulturowości, brała udział w spotkaniach i wycieczkach tematycznych a wszystkie działania dokumentowała na specjalnie stworzonej stronie internetowej. Z radością przystępujemy do kolejnej edycji programu, która będzie trwała od 1 października do 31 maja. W roku szkolnym 2015/2016 nasze działania będą skupione wokół hasła: „Źródła wiary. Rola świętych ksiąg w kulturze i religii”. Dzięki realizacji tego przedsięwzięcia gimnazjaliści uczą się otwartości na drugiego człowieka, promują w środowisku działania i postawy otwarte na inne kultury i religie zgodnie z nauczaniem św. Jana Pawła II. Koordynatorzy projektu: Weronika Mostowy - Kuźniar, Andrzej Kosman, Monika Szczupał. ■



Tytuł „Ekoszkola 2015” dla PG w Woli Radłowskiej

W Auli Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Tarnowie odbyła się konferencja podsumowująca Wojewódzki Projekt Ekologiczny „Ekoszkola, Ekoprzedszkole 2015”. Swoją obecnością zaszczylił w tym dniu wszystkich zebranych Małopolski Kurator Oświaty p. Aleksander Palczewski. Konkurs dla gimnazjów składał się z czterech etapów, które zostały zrealizowane w odpowiednich terminach. Przewodniczącymi komisji byli p. Urszula Blicharz - dyrektor tarnowskiej Delegatury Kuratorium Oświaty w Krakowie i p. Piotr Kania - dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Borzęcinie. W pierwszym etapie trzyosobowy zespół zmierzył się z pytaniami z zakresu ekologii i ochrony przyrody ze szczególnym uwzględnieniem



górnich Polskich Parków Narodowych. Nasi gimnazjaliści: **Joanna Pietras, Sylwia Zalesna, Gabriel Kusior** zajęli w nim **III miejsce**. W drugim etapie – prace plastyczne i fotograficzne – jury brało pod uwagę: zgodność tematyczną, jakość i estetykę wykonanej pracy, oryginalność wykonania pracy, bogactwo okazów naturalnych środowiska przyrodniczego swojej miejscowości.

Praca wykonana przez **Kingę Nasiadkę** została **uhonorowana I miejscem**. Kolejnym krokiem do zwycięstwa był trzeci etap, w którym **zajęliśmy II miejsce za przygotowanie sprawozdania i prezentacji multimedialnej z przebiegu działań ekologicznych**. W ostatnim etapie zadaniem szkół było zaplanowanie przedsięwzięcia ekologicznego. **Projekt matematyczny ogrodu zielowo - kwiatowo-**



wego, przygotowany przez Natalię Patulską i Adama Szczepańskiego, zyskał uznanie komisji i został nagrodzony I miejscem. Szkolnymi koordynatorami tego szlachetnego przedsięwzięcia byli nauczyciele p. Weronika Mostowy – Kuźniar i p. Andrzej Kosman.

Spośród wszystkich szkół gimnazjalnych uczestniczących w Projekcie nasza placówka otrzymała Statuetkę „Ekoszkola 2015”. Jest to duże wyzwanie dla naszej szkoły i zobowiązuje nas do dalszej pracy na rzecz ochrony środowiska. ■

Występ gimnazjalistów Publicznego Gimnazjum w Woli Radłowskiej

w Auli Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego Tarnowie

28 maja 2015 r. odbyło się uroczyste podsumowanie etapu rejonowego VIII edycji Małopolskiego Projektu „*Mieć wyobraźnię miłosierdzia*”. Grupa wolontariuszy z Woli Radłowskiej znalazła się w gronie 9 finalistów, którzy zaprezentowali swoje działania w Auli Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego Tarnowie. Hasło szkolnego Projektu „Im więcej kto opuszczony, z tym większą miłością służyć mu trzeba” miało na celu zwrócenie uwagi społeczności szkolnej i lokalnej na ludzi ubogich. Istotą działań było wsparcie duchowe i finansowe potrzebujących. Tegoroczny Projekt był realizowany przez 18 uczniów w okresie od 01.09.2014 r. do 25.06.2015 r. Opiekę nad młodzieżą sprawowały pani Weronika Mostowy - Kuźniar i pan Andrzej Kosman. ■





Oprawą muzyczną oraz warsztatem wokально-aktorskim wychowanków zajęli się Pani Monika Wenta- aktorka Teatru im. L. Solskiego w Tarnowie oraz Pan Piotr Niedojadło- pianista teatru.

Dziękujemy serdecznie przybyłym Gościom oraz wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia tego wydarzenia, w tym gospodarzowi Biblioteki Panu Zbigniewowi Marcinkowskiemu. Najbardziej natomiast dziękujemy naszym niesamowicie zdolnym i zaangażowanym Wychowankom. Jesteśmy z Was dumni. ■



MAŁY TEATR

Placówki Wsparcia Dziennego

mgr E. Kożuch
Kierownik PWD
Fot. Z. Marcinkowski,
W. Mleczeko

W dniu 31.08. Mały Teatr Placówki Wsparcia Dziennego w Radłowie miał przyjemność zaprezentować licznie zgromadzonej widowni spektakl „Powrót Czerwonego Kapturka”. Spektakl przygotowany został w ramach warsztatów artystycznych realizowanych w trakcie projektu „KRAINA KREATYWNA” (dofinansowanego ze środków Fundacji PGNiG im. I. Łukasiewicza). Kreatywność to nic innego jak twórcze widzenie świata.

Środowisko akademickie pedagogów twórczości jest zgodne co do tego, że zdolności tej można się nauczyć w każdym wieku, nie trzeba się z nią urodzić. Daje ona świeże spojrzenie na świat, pozwala generować oryginalne pomysły rozwiązywania problemów praktycznych i poznawczych z jakimi zmagamy się w domu, w szkole czy w zakładzie pracy.

Placówka Wsparcia Dziennego podjęła właśnie próbę wykreowania u wychowanków tego twórczego spojrzenia na świat. Dlatego to co zaprezentowaliśmy widowni nie było jedynie pięknym i kolorowym obrazkiem czy ulotnym wrażeniem estetycznym. Było natomiast przekraczaniem własnych granic, rozbudzaniem ambicji i kształtowaniem nowych parametrów tożsamości.

W trakcie spotkania zachęcono także rodziców do wdrażania kreatywnych metod wychowawczych i rozdano im broszury informacyjne autorstwa Fundacji Dzieci Niczyje.



Czas na Światowe Dni Młodzieży!

Natalia Pochroń

Średnio co dwa, trzy lata czas zatrzymuje się w miejscu na prawie dwa tygodnie. Dwanaście niezwykle pięknych dni, które jednoczą młodzież z całego świata, łącząc ją w przedziwną wspólnotę. Przedziwną, gdyż tworzoną przez tak odmiennych członków – ludzi różnych ludów i języków, kultur, obyczajów, tradycji, lecz zadziwiająco trwałą. Jak to możliwe? Spośród mnogości różnic na czoło wysuwa się bowiem element wspólny. Jeden, lecz decydujący i najważniejszy, obalający największe mury, przełamujący podziały. Jest nim miłość do wspólnego przyjaciela – Jezusa Chrystusa. Co to za dwa tygodnie? Oczywiście Światowe Dni Młodzieży!

Siła, której nie sposób zatrzymać

O Światowych Dniach Młodzieży mówi się na tyle dużo, iż mogło by się wydawać, że zwyczaj ich praktykowania istnieje niemal od zawsze. Tymczasem nic bardziej mylnego. Owe niezwykle spotkania mają stosunkowo krótką lecz równocześnie bogatą historię. Pomysłodawcą oraz inicjatorem była nasz święty rodak Jan Paweł II, wielki przyjaciel młodzieży. Ową troskę o ludzi młodych, która od zawsze zajmowała szczególne miejsce w Jego sercu, wyraził 22 kwietnia 1984 r., kiedy to zwrócił młodzieży drewniany krzyż, otrzymany od niej podczas inauguracji Roku Świętego Nadzwyczajnego Jubileuszu Odkupienia, posyłając ją tym samym do poniesienia go przez świat jako świadectwa swojej wiary. Młodzi ludzie z radością i entuzjazmem odpowiedzieli na wezwanie swojego przyjaciela, jak i na zaproszenie wspólnego świętowania Międzynarodowego Roku Młodzieży, ustanowionego przez ONZ w 1985 r. W ten sposób ruszyła siła, której już nie sposób było zatrzymać.

Świadectwo młodzieńczej radości

O organizowanych na światową skalę obchodach święta młodzieży słyszał niemal każdy. Nawet nie szczególnie zainteresowanym tą tematyką dość trudno byłoby zignorować przekazy medialne, obrazujące wielki festiwal młodych całego świata. Wciąż niewiele osób jednak wie, że decyzją

Jana Pawła II Światowe Dni Młodzieży obchodzimy... co roku! W każdą Niedzielę Palmową młodzi gromadzą się w ustalonym punkcie swoich diecezji, aby wspólnie z innymi, w radości przeżywać swoje święto, ustanowione we wspomnienie tryumfalnego wjazdu Jezusa do Jerozolimy. Wielkie festiwale i tłumy zgromadzonych w jednym miejscu młodych są więc tylko świadectwem - najbardziej wyrazistym - młodzieńczego entuzjazmu oraz radości, jaką wnoszą w coroczne obchody swojego święta oraz wspólnotę Kościoła Katolickiego na co dzień.

Niezwykła lekcja w szkole Chrystusa

W historii mamy już za sobą trzynaście spotkań młodych ludzi z Ojcem Świętym – mimo iż idea i cel ten sam, każde różniące się od siebie miejscem, tematem przewodnim, składem, nawet samą osobą papieża – od Jana Pawła II, przez Benedykta XVI, po Franciszka. Różnice można by pewnie mnożyć, lecz warto zauważyć, że jest coś, co łączy wszystkie dotychczas odbyte i przyszłe spotkania, tworząc swoistą sieć i zapewniając tym samym harmonijną ciągłość. Ciągłość jedyną taką w swoim rodzaju, której nie strasze żadne przeszkody doczesnego świata, gdyż jest w stanie przekroczyć wszelkie granice terytorialne, skrócić każdy dystans i przełamać bariery kulturowe. Dzięki temu wszystkie spotkania układają się w harmonijną całość, tworząc niezwykle lekcję w szkole Jezusa Chrystusa. Tym czymś są symbole Światowych Dni Młodzieży – Krzyż Roku Świętego i ikona Matki Bożej Wybawicielki Ludu (*Salus Populi Romani*). W czasie obchodów są one zawsze obecne w miejscu Wydarzeń Centralnych, w okresie je poprzedzającym wędrują natomiast do kraju, który zajmuje się przygotowaniem. Jaki jest cel owej praktyki? Tak krzyż, jak i ikona mają przypominać i uobecniać kolejnym pokoleniom najważniejszy cel Światowych Dni Młodzieży, jakim jest coraz głębsze poznanie Zbawiciela w tajemnicy Odkupienia oraz nauka zawierzenia życia Matce Bożej. Na wzór inicjatora i wielkiego orędownika młodzieży.

Tu, gdzie odwieczne serce Polski

Nazwa spotkań mylnie może sugerować, iż odnoszą się one do wielkiego świata ogólnie i nie dotykają nas osobi-

ście. Nic bardziej mylnego! Inicjatywa ta jest niezwykle dla Polski ważna nie tylko ze względu na to, iż ustanowił ją nasz Rodak, wielki Polak i patriota, lecz również z innego powodu. To bowiem Kraków - decyzją Ojca Świętego Franciszka - jest miejscem, które wyznaczył na swoje najbliższe spotkanie z młodzieżą. Już w lipcu 2016 r. młodzi z całego świata przyjadą tu, gdzie bije odwieczne serce Polski, aby przemierzając śladami Jana Pawła II, zanurzyć się w źródłach Miłosierdzia, płynącego obficie z podkrakowskiego Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach i Nim oczyszczeni odkrywać niezwykle tajemnicę dzieła Odkupienia. Na to również wskazuje hasło przyszłych Światowych Dni Młodzieży – *Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią* oraz napisany na kanwie owego błogosławieństwa hymn.

Obowiązek każdego z nas

Lokalizacja jest niezmiernie ważnym czynnikiem identyfikującym nas z tym niezwykle spotkaniem, lecz warto przypomnieć, iż Polska po raz drugi została tak znamienne wyróżniona. Już w 1991 r. mieliśmy bowiem zaszczyt gościć młodzież z całego świata w Częstochowie, gdzie razem z ówczesnym Ojcem Świętym, uczyła się ona na wzór Maryi zawierzyć Jezusowi oraz ukochać Go miłością najwyższą, zdolną pokonać wszelkie obawy i przeciwności oraz pójść Jego drogą. Fakt, iż Światowe Dni Młodzieży dotkną osobiście każdego z nas jest również niepodważalny, jeśli pomyślimy o tym w kontekście przygotowań do tego niezwykle wydarzenia. O tym, jak przebiegają przygotowania w naszym dekanacie oraz jak my – osobiście - możemy się w nie włączyć, dokładając własnej cegiełki w budowaniu owej potężnej wspólnoty Chrystusa, już w następnym artykule. ■

Spełniło się marzenie wielu pokoleń uczniów i nauczycieli

Szkoły Podstawowej w Niwce



„W życiu ważny jest nie triumf, lecz walka. Rzeczą istotną jest nie zwyciężać, lecz umieć toczyć zwycięski bój”

Pierre de Coubertin

30 kwietnia 2015 r. spełniło się marzenie wielu pokoleń uczniów i nauczycieli Szkoły Podstawowej w Niwce. Właśnie tego dnia, w obecności kilkudziesięciu zaproszonych gości, w tym Pana Burmistrza Zbigniewa Mączki, odbyło się symboliczne przecięcie wstęgi, inaugurujące działalność sali widowiskowo-sportowej w Szkole Podstawowej w Niwce. Przybyłych gości powitała Dyrektor szkoły pani Urszula Jackowska, która otwierając uroczystość, podkreśliła historyczny wymiar tego wydarzenia. W swym wystąpieniu przypominała historię rozbudowy szkoły na przestrzeni lat, a także stwierdziła, że dzień 30 kwietnia 2015 roku jest zakończeniem kolejnego rozdziału historii szkoły w Niwce, kiedy to wszyscy uczniowie mogą nareszcie cieszyć się piękną, funkcjonalną salą, która na



pewno stanie się wspaniałą wizytówką placówki na długie lata. W swym wystąpieniu zwróciła się również do uczniów, życząc by czuli się prawdziwymi gospodarzami nowego obiektu sportowego i poprzez uprawianie sportu uczyli się wytrwałości, systematyczności, tolerancji, współpracy w grupie i uczciwych zasad sportowej rywalizacji. Podkreśliła również, że marzenia o nowej sali spełniły się dzięki zaangażowaniu wielu ludzi na czele z Panem Burmistrzem Zbigniewem Mączką, jego zastępcą panem Wiesławem Arma-

tysem oraz wszystkimi radnymi, którzy poparli tę ideę i stanowili decyzyjną siłę na rzecz nowego obiektu. Następnie głos zabrali zaproszeni goście, którzy w swoich wystąpieniach gratulowali powstania tak nowoczesnego obiektu, podkreślając jednocześnie, że daje on młodzieży, kadrze dydaktycznej i środowisku lokalnemu wiele nowych możliwości. Po wystąpieniu gości przyszedł czas na kulminacyjny punkt uroczystości. Było nim symboliczne przecięcie wstęgi. Do dokonania tego aktu pani dyrektor zaprosiła władarzy gminy Radłów, panią Dorotę Buchacz, panią Wioletę Żmudę -prezes stowarzyszenia „Niwka dzieciom”, pana Krzysztofa Padło - przedstawiciela zarządu Klubu Sportowego Niwka, a także przedstawicieli społeczności uczniowskiej. Szczególnie doniosłym momentem było poświęcenie sali gimnastycznej. Ceremonii tej dokonał ks. Proboszcz Janusz Maziarka. W końcu nadeszła chwila, której z niecierpliwością wyczekiwali najmłodszy bohaterowie uroczystości - uczniowie oraz przedszkolaki czyli część artystyczna. Wszyscy uczniowie pokazali, jak bardzo radosny jest dla nich fakt otwarcia nowego, sportowego obiektu, w którym będą mieli możliwość rozwijania sportowych pasji. Wyrazem tego było pełne dynamiki i humoru przedstawienie pt. „Historia sportu na Niwce na przestrzeni epok”. Zwieńczeniem części artystycznej był pełen brawury występ chłopców, którzy wykonali niezwykle widowiskowy taniec z elementami baletu. Artyści zebrali gromkie brawa za odwagę i wspaniałe akrobacje. Finałem części artystycznej był pokaz taneczny, w którym z powodzeniem zaprezentowały się dzieci przedszkolne. Zebrani





goście mogli również wpisać się do książki pamiątkowej oraz obejrzeć prezentację multimedialną z etapów budowy kompleksu sportowego. Uroczystość zakończyła się poczęstunkiem i towarzyskim meczem piłki siatkowej.

Nie często zdarza się organizować uroczystość na taką skalę – jest to nie lada wysiłek organizacyjny. W związku z tym Dyrekcja Zespołu Szkoły Podstawowej i Przedszkola w Nivce pragnie serdecznie podziękować wszystkim gościom, że swoją obecnością raczyli uświetnić tak ważny moment dla szkoły jakim jest otwarcie sali gimnastycznej. Słowa podziękowania kieruje również wobec całej społeczności szkolnej- rodziców, nauczycieli a zwłaszcza uczniów, za ich wielki trud i pełne zaangażowanie w przebieg uroczystości. ■



Tak się łowi na radłowskim stawie



Grzegorz Kaczocho

W dniu 4 września 2015 roku udałem się nad akwen w Radłowie, gdzie czasami wędkuje dla przyjemności.

W tym dniu sprzyjało mi szczęście i po niedługim pobycie, około godz. 18.00 miałem piękne branie. Po walce trwającej około 45 minut na brzeg wyciągnąłem okazałego amura o wadze 17,5 kg i długości 125 cm. Ryba ta była bardzo waleczna i taka właśnie jest najwspanialsza dla wędkarza, bo to sprawia największą przyjemność z wędkowania.

Po wyciągnięciu tejże ryby na brzeg wykonałem kilka fotek na pamiątkę i wypuściłem ją z powrotem do wody.

Może kiedyś ponownie mi lub innemu wędkarzowi pokaże się na haczyku. Chcę jeszcze dodać, iż tej wielkości ryba nie jest moją pierwszą złowioną lecz najbardziej waleczną z dotychczasowych.

Pozdrawiam i życzę wszystkim wędkarzom połamania wędek. ■

Termomodernizacja Remizy OSP w Siedlcu



12 sierpnia br. rozpoczęły się prace budowlane związane z zadaniem inwestycyjnym pn. „Termomodernizacja Remizy OSP w Siedlcu” w ramach programu „Małopolskie Remizy 2015 r”. W ramach tego zadania zostanie wymieniona stolarka okienna i drzwiowa zewnętrzna, izolacja przeciwwilgociowa, docieplenie ścian zewnętrznych i fundamentów, wykonanie dojazdu oraz opaski wokół budynku z kostki brukowej, wykonanie instalacji odgromowej.

Celem zadania jest poprawa estetyki budynku jako elementu przestrzeni publicznej oraz ograniczenie zużycia energii i emisji szkodliwych substancji do środowiska.

Wartość zadania: 132 181,06 zł (brutto).

Dofinansowanie: - WFOŚiGW w Krakowie – 50%, - Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego – 17 359,00 zł.

Wykonawcą robót budowlanych jest firma „ULTRA Łukasz Kural” Wola Dębińska 105, 32 – 852 Dębno. ■

Remont w Zespole Szkół w Radłowie

Dyrektor Zespołu Szkół w Radłowie

W okresie wakacji w Zespole Szkół w Radłowie przeprowadzono remonty głównych ciągów komunikacyjnych. Na parterze szkoły podstawowej od wejścia głównego do wyjścia

na płytę szkolną położoną została wykładzina lateksowa. Prace wykonała Firma Netflor z Tuchowa. W gimnazjum wymalowano sale lekcyjne i dolny korytarz. Dzięki zaangażowaniu i finansowemu wsparciu organu prowadzącego, a przede wszystkim Pana Burmistrza Zbigniewa Mączki, budynek nabiera nowoczesnego wyglądu. Obietnica przeprowadzenia kolejnych prac remontowych - wykonanie izolacji pionowej i termomodernizacja pozwala mieć nadzieje na ich szybkie sfinalizowanie. ■



Dom weselny Joanna

Organizujemy wszelkie imprezy okolicznościowe: wesela, chrzciny, komunie, urodziny, imieniny, stypy i inne. Istnieje także możliwość wynajmu sali i organizacji imprezy na „własną rękę”.

ZAPEWNIAMY: pyszne posiłki, domowe wypieki, miłą obsługę, wspaniałą atmosferę, niezapomniane wrażenia.

Od niedawna czynna jest już nowa część lokalu, co umożliwi organizację imprez na większą ilość osób (20 do 180 gości)

Dom weselny „Joanna”
Wietrzychowice 194
tel. 669 438 864
tel. 14 6781554

restauracja_joanna@interia.pl
www.facebook.com/domweselnyjoanna

Zapisy do sekcji KARATE i SAMOOBRONY dla dzieci, młodzieży i dorosłych

Treningi prowadzą instruktorzy Tarnowskiego Klubu Sportowego Karate Shinkyokushin sensei Mateusz Muniga 2 dan oraz sempai Albert Nowicki 1 kyu

TRENINGI KARATE W RADŁOWIE

Treningi: **Poniedziałek 17:30 - 19:00**
Piątek 17:00 - 18:30

Szkoła Podstawowa
ul. Szkolna 1



LGD Kwartet na Przedgórzu

Działa na rzecz czterech gmin: Radłów, Borzęcin, Dębno oraz Brzesko. Jedynie gmina Radłów leży na terenie powiatu tarnowskiego, pozostałe trzy gminy to obszar powiatu brzeskiego.

Olga Zgórnjak

Mieszkańcy Tarnowa bardzo chętnie wybierają się nad zalewy w Radłowie i Nivce. To miejsca znane nie tylko plażowiczom i miłośnikom wypoczynku nad wodą, ale także wędkarzom. Są to zalewy po wyrobiskach żwirowych, ten w Nivce jest miejscem przeznaczonym dla amatorów łowienia ryb. Warto wspomnieć, że na całym akwenie obowiązuje całkowity zakaz kąpeli, wyłączając kąpieliska i miejsca wypłycone do głębokości 130 cm. W Radłowie znajduje się też prywatny ośrodek wypoczynkowo-wędkarski „Kataran”, gdzie można m.in. wypożyczyć sprzęt wodny. Natura jest główną atrakcją turystyczną gminy Radłów.

Poza zalewami można wypocząć w lasach (ok. 38% powierzchni), które na swoich terenach kryją pomniki przyrody, m.in.: dąb szypułkowy o wysokości 30 m, którego wiek oceniany jest na 250 lat oraz bagna Babrzysko i Krzyżówka znajdujące się na terenie Leśnictwa Sternalice. Wolny czas można spędzić w nagrodzonym w powiatowym konkursie (2011 r. kategoria agroturystyka) gospodarstwie „Odnowa” Agnieszki Leszczyńskiej w Biadolinach Radłowskich. Gospodyni zaprasza nie tylko na noclegi oraz domowe jedzenie, ale także zabiegi, masaże, terapie oraz kąpiele.

Na terenie gminy Radłów urodziła się Karolina Kózkówna, obecnie błogosławiona kościoła katolickiego (beatyfikacja w 1987 r. w Tarnowie). W Wał-Rudzie znajduje się zrekonstruowany dom, w którym mieszkała dziewczyna. Została ona zabita w obronie swego dziewictwa przez rosyjskiego żołnierza w 1914 r. Jest patronką Ruchu Czystych Serc i Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży. We wsi wciąż znajduje się grusza, pod którą Karolina nauczała rówieśników, a centrum jej kultu jest sanktuarium w Zabawie. We wspomnianym wcześniej domu w Wał-

-Rudzie można zobaczyć izbę pamiątek, a także wpisać się do księgi prośb o wstawiennictwo bł. Karoliny.

W Szczepanowie (gm. Borzęcin) znajduje się sanktuarium św. Stanisława, patrona Polski, który urodził się właśnie tam. Biskup został zamordowany na polecenie Bolesława Szczodrego i spoczywa na Wawelu.

Poza powiatem tarnowskim na terenie LGD Kwartet na Przedgórzu warto wspomnieć o filii Muzeum Okręgowego w Tarnowie – Zamku w Dębnie. To miejsce wyjątkowe, gdzie rocznie we wrześniu odbywa się Turniej Rycerski o Złoty Warkocz Tarłówny. Jak mówią legendy, Tarłówna była piękną córką właścicieli zamku, która miała zostać żoną Spytka z Melsztyna. Jednak dziewczyna zakochała się w jednym ze służących, co nie spodobało się jej ojcu. Pan z Dębna żywcem zamurował córkę w baszcie. Tarłówna miała mieć na sobie suknię ślubną, a obok niej miał być ukryty jej posąg. ■

Tekst, zdjęcia i przepisy pochodzą z książki „Smaki Ziemi Tarnowskiej”, którą można kupić w sklepie internetowej www.martella.pl



Buchta z serem bądź owocami

Przepis pani Joanny Kurtyki
z Brzeźnicy

To przepis na bardzo popularny placek drożdżowy. Pani Joanna Kurtyka z Brzeźnicy piecze go według tej receptury od lat, a tajemnicą jest wyrabianie ciasta. – *Wyrabiam ciasto osiemset razy, co zajmuje mi ok. 15 minut. Liczę każde ugniatanie, aż wiem, że jest w pełni gotowe* – mówi. Pani Joanna piecze buchtę w piecu, ale zapewnia, że można to też zrobić w piekarniku. Zamiast sera można też dodać śliwki (na zdjęciu), jabłka albo inne owoce sezonowe. Kiedy na wsi było biedniej, ser zastępowano białkiem z cukrem bądź wodą z cukrem, które tworzyły na cieście glazurę. W Brzeźnicy pamiętany jest smak buchtę z kawą zbożową.

SKŁADNIKI:

Ciasto:

- 3 szkl. mąki tortowej
- 4 dag drożdży
- 0,5 szkl. cukru
- 3 – 4 żółtka
- szkl. mleka
- 2 dag utopionego masła
- sól

Nadzienie:

- ok. 0,5 kg białego sera
- żółtko
- cukier
- rodzynki i cynamon

Kruszonka:

- 10 dag mąki
- 5 dag cukru
- 5 dag masła

Do miski wlać prawie pełną szklanekę mleka (zostawić odrobinę w naczyniu),

dodać 2 łyżki cukru, 2 łyżki mąki i wkruszyć 4 dag drożdży. Delikatnie mieszać i odstawić na bok, przykryte ściereczką, aby rozczyną z drożdżami rosła. W tym czasie przesiać na stolnicę mąkę i odrobinę ją posolić. Żółtka utrzeć z pozostałym cukrem i dodać je do mąki. Na to wlać rozczynę, zacząć wyrabiać ciasto. Jeśli jest za twarde, dodać odrobinę mleka, którą zostawiliśmy na początku. Pod koniec wyrabiania dodać utopione, wystudzone masło.

Ciasto jest gotowe, gdy „odchodzi” od ręki gospodyni – dłoń musi być praktycznie czysta. Ciasto zostawić do wyrośnięcia w ciepłym miejscu, przykryte ściereczką na ok. 20 minut. W międzyczasie można przygotować ser – dobry twaróg utrzeć z żółtkiem i cukrem, dodać rodzynki i cynamon. Nadzienia nie może być za dużo – placek pod jego ciężarem opadnie. Na blachę wyłożyć ciasto i pozostawić je na 15 minut do wyrośnięcia, aby lepiej wypełniło blaszkę. Posmarować je serem, bądź położyć owoce, i posypać kruszonką (wcześniej zagnieść zimne masło z cukrem i mąką). Piec w temperaturze 170 st. do 40 minut. ■



Kasza jaglana ze śliwkami

Przepis pani Joanny Kurtyki z Brzeźnicy

Pani Joanna wspomina, że przepis ten znany jest w ich rodzinie od pół wieku. Potrawa jarska, która może zagościć na wigilijnym stole, wpisuje się doskonale w klimat Bożego Narodzenia poprzez aromat suszonych owoców i przypraw. Może być jedzona na ciepło – na obiad i na zimno – na deser. Tajemnicą przepisu są śliwki, wśród których musi znaleźć się przynajmniej kilka z pestkami - nadają one niezwykle aromat potrawie.



Składniki:

- 1 szkl. kaszy jaglanej
- 2 szkl. wody
- 20 dag suszonych śliwek
- sól
- cukier

Kaszę należy wypłukać i sparzyć wrzątkiem. Suszone śliwki umyć, włożyć do garnka i zalać wodą tak, aby zakrywała owoce na ok. 5 cm. Śliwki gotować aż zmiękną, ale nie będą rozgotowane. Do śliwek należy wsypać wypłukaną kaszę, dolać wody, lekko posolić i gotować na bardzo małym ogniu ok. 30 minut. Nie wolno zapominać o mieszaniu. Pod koniec gotowania dodać odrobinę cukru, a także można „dosmaczać” wedle uznania – goździkami, cynamonem, skórką pomarańczową. Można podawać z miodem bądź kwaśną śmietaną podsłodzoną cukrem. ■

Kopytka

Przepis pani Joanny Kurtyki z Brzeźnicy

Joanna Kurtyka kojarzy to danie sprzed lat. – *Kiedy wracałam do domu po szkole, pytałam mamy co będzie na obiad.*

Ona odpowiadała, że „kluski rybki” – wspomina. Ten przepis zna jeszcze z rodzinnego domu, gdzie jadło się je z masłem (na zdjęciu).

Teściowa pani Joanny gotowała te kopytka z sosem grzybowym i ta wersja została w rodzinie Kurtyków kulturowana. Grzyby użyte w sosie są zbierane ręcznie, pod lasem, następnie suszone na słońcu. Syn pani Joasi przeniósł ten przepis na Pomorze, gdzie obecnie mieszka i kopytka te są obowiązkową potrawą na wigilijnym stole.

Składniki:

- 0,5 kg ziemniaków gotowanych
- 20 dag mąki
- 2 dag kaszy manny
- 1 jajko

Sos:

- 5 dag grzybów suszonych
- cebula
- 1 łyżeczka mąki
- śmietana słodka 18%

Ziemniaki (odmiana taka jak na kopytka) muszą być dobrze ostudzone, dlatego mogą być ugotowane dzień wcześniej. Należy je zmielić (mogą być przepuszczone przez praskę, stłuczone), do tego należy dodać 20 dag mąki, 2 dag gryssiku i wyrobić całość zagniatając. Gospodyni dodaje, że ciasto takie nie może długo leżeć, dlatego szybko należy uformować je w wałeczki i kroić na kopytka po skosie (nazywane wcześniej „kluski rybki”).

Kopytka gotować w osolonej wodzie 3 minuty od wypłynięcia, polać sosem, który należy przygotować według przepisu: suszone grzyby (najlepiej prawdziwki) należy dobrze umyć i namoczyć poprzedniego dnia. Potem je ugotować, wyciągnąć z wywaru i pokroić w drobne paseczki. W osobnym rondelku rozpuścić łyżkę masła, na które należy wrzucić drobno posiekaną cebulę, która ma się zeszklić. Do cebuli dodać grzyby i podlać wywarem. Do rondelka następnie trzeba dodać łyżeczkę mąki i 0,5 – 1 szkl. słodkiej śmietany 18%. Należy zagotować ok. 3 minuty, żeby stracić surowiznę mąki. ■





Kudłate kluski

**Przepis pani Grażyny Chmiel
z Łęki Siedleckiej**

Przepis na to proste danie przypomniała Grażyna Chmiel z Łęki Siedleckiej. W 2013 r. kluski kudłate zdobyły I miejsce w kate-

gorii „produkt żywnościowy – danie regionalne” w konkursie na „Najlepszy Produkt Ziemi Tarnowskiej”. Pani Grażyna podkreśla, że jest to przepis, który w rodzinie znany jest od bardzo dawna, a ona sama wyniosła go z rodzinnego domu.

– *Przepis ten znalazłam od babci, myślę, że on ma ponad sto lat. To bardzo zdrowe danie, proste, ale smaczne. Gotowała je babcia, mama, ja, a teraz moje dzieci –*

mówi. Danie to jest znane w okolicy i często gości na stołach mieszkańców sołectwa.

Składniki:

- 2 kg surowych ziemniaków
- 5 – 6 szt. ugotowanych ziemniaków
- 1 łyżka mąki ziemniaczanej
- 1 łyżka mąki pszennej

Surowe ziemniaki należy zetrzeć na miazgę i odcisnąć przez ściereczkę zostawiając w naczyniu uzyskany sok. Następnie do odcisniętych ziemniaków należy dodać starte na tarce ugotowane ziemniaki. Uzyskany wcześniej sok powoli trzeba zlać, a pozostały osad, czyli skrobię, dodać do masy ziemniaczanej. Do wymieszanych ziemniaków dodać obie mąki, dokładnie wyrobić ciasto i formować z niego małe kluseczki. Gotować ok. 10 – 15 minut w osolonej wodzie. Kluski podawać ze stopioną słoniną lub gulaszem, dobrym dodatkiem do nich będzie zimne piwo. ■



Pęczak z grochem

Przepis pani Grażyny Chmiel z Łęki Siedleckiej

Grażyna Chmiel z Łęki Siedleckiej mówi, że to potrawa zdrowa. – *Oparta na białku, pożywna, a w dodatku tania. Gdyby młodzi przejęli te zwyczaje i tradycje, to myślę, że byłoby mniej chorób wynikających z żywienia* – dodaje. Przepis jest prosty, bowiem łączy w sobie dwa podstawowe składniki – kaszę i groch.

Tajemnica smaku tkwi w aromatach kości i żeberka, które przenikają do gotowanego w wywarze grochu. Potrawa ta gości w rodzinie od wielu lat, a przepis przekazywany jest z pokolenia na pokolenie. Danie jest gęste



i treściwe, okraszone skwarczkami. Tę potrawę podawano m.in. w czasie prac polowych dzięki dużej kaloryczności i zawartych wartościach odżywczych.

Składniki:

- 1 szkl. drobnego grochu
- 1 szkl. pęczaku
- kości wieprzowe i żeberka
- sól, pieprz

Groch należy namoczyć dzień wcześniej, a następnego dnia trzeba ugotować go razem z kośćmi i żeberkami (najlepiej, gdy w wywarze jest i jedno i drugie). W osobnym naczyniu ugotować pęczak. Jeśli oba składniki są gotowe, należy je połączyć i doprawić według uznania solą i pieprzem. Potrawa powinna mieć konsystencję gęstej zupy, dlatego nie można wygotować jej do końca. Podawana jest ze skwarczkami ze słoniny lub boczku. ■



Żurek na serwatce

Przepis pani Bernadety Moskal z Biskupic Radłowskich

Pani Bernadeta Moskal z Biskupic Radłowskich wspomina, że żurek na serwatce gotowała jeszcze jej babcia, później przepis został zapomniany i zastąpiony innymi recepturami. Jednak któregoś dnia ciocia pani Bernadety ugotowała ten żurek i przypomniała smak sprzed lat. – *Ten żurek to taka zupa ubogich, kiedy to w domach było dużo osób,*

a gospodarka niewielka. Z mleka robiło się ser, śmietanę, masło, a serwatka zawsze zostawała, nie było na nią zbytu – wyjaśnia pani Bernadeta. Gospodynie to, co mogły sprzedawać, a pozostałe uboczne produkty wykorzystywały, żeby wykarmić rodzinę. Bywało, że dla dziesięcioosobowej rodziny rozkładało się 3 – 4 jajka, które „zaciągało się” podobnie jak teraz lane kluski. Czasem do żurku dodawano ziemniaki, wersja „na bogato” była wówczas, gdy ziemniaki były omaszczone słoninką. Przepis jest bardzo prosty.

Składniki:

- 1 l serwatki
- 1,5 l wody
- 2 – 3 ząbki czosnku
- 3 – 4 jajka
- śmietana
- sól
- pieprz

Serwatkę, wodę oraz obrane i skrojone ząbki czosnku włożyć do garnka i zagotować. W niewielkim naczyniu rozkłócić jajka, ale tak, aby wciąż widoczne było zarówno białko, jak i żółtko. Wlać je na gotujący się żurek małym strumieniem i ciągle mieszać, aby zaciągały się one jak lane kluski. Zabielić śmietaną, dosolić i dopieprzyć do smaku. ■



Gołąbki z kaszą i grzybami

Przepis pani Bernadety Moskal z Biskupic Radłowskich

Przypomnienie tego przepisu to dzieło pani Bernadety Moskal i jej mamy. Gospodynie nie są pewne czy to przepis zachowany w 100%, jednak wspólnymi siłami udało im się opracować recepturę na gołąbki z kaszą i grzybami, które od lat goszczą na ich rodzinnym stole.

Pani Bernadeta dodaje, że te gołąbki nie są typowo wiejskim, tanim daniem. Składniki – kasza, pęczak, grzyby – sprawiają, że to jarskie danie jest pożywnym posiłkiem.

Składniki:

- 3 szkl. kaszy jęczmiennej
- 1 szkl. pęczaku
- 1 szkl. grzybów suszonych
- 2 – 3 cebule
- smalec
- 1 główka kapusty
- kilka plasterków słoniny/boczku
- sól
- pieprz

Grzyby należy wcześniej namoczyć i zostawić wodę, w której się moczyły. Kaszę i pęczak ugotować osobno, w osolonej wodzie, do miękkości (pęczak gotuje się dłużej). Pokroić cebule, a na patelni

rozgrzać smalec, na którym cebula się przyrumieni. Namoczone grzyby pokroić drobno i wrzucić do cebuli. Kaszę, pęczak i grzyby z cebulą wymieszać – jeśli farsz jest za suchy należy dodać odrobinę wody z grzybów, żeby lepiej się skleił oraz sól i pieprz do smaku. Z kapusty wyciąć głąb i włożyć ją do garnka z osolonym wrzątkiem. Młoda kapusta jest delikatniejsza, dlatego należy gotować ją krócej. Liście z kapusty muszą być na wpół ugotowane, gdy się rozgotują nie uda się zawinąć gołąbków. Kapuściane liście należy ściągnąć z główki i napełniać je farszem, a następnie zawijać.

Do przygotowanego naczynia żaroodpornego bądź gęsiarki należy włożyć: surowe liście kapusty (aby danie się nie przypaliło), gotowe gołąbki i na wierzch dodatkowo kilka plasterków słoniny bądź boczku. W czasie pieczenia podlewać wodą z grzybów. Piec minimum od 40 do 60 minut w 180 st. Do gołąbków można zrobić sos grzybowy, pomidorowy (na zdjęciu) bądź koperkowy. ■



Triathlon. Takiej imprezy jeszcze nie było

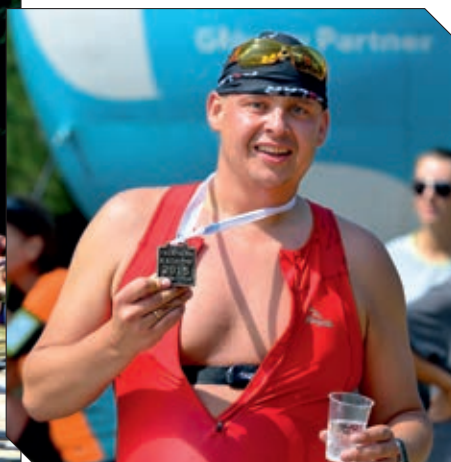


Kamil Sobota
Fot. Zbigniew Marcinkowski

12 lipca 2015 w naszej Gminie odbyła się I edycja zawodów sportowych pod nazwą Azoty Triathlon Radłów. Takiej imprezy na terenie zarówno naszej Gminy jak i całego Powiatu Tarnowskiego jeszcze nie było. Do Radłowa ściągali pasjonaci Triathlonu nie tylko z całej Polski ale również z Europy. Zawody odbyły się na dwóch

dystansach : ¼ IRONMAN (950 metrów pływania , 45 kilometrów jazdy na rowerze oraz 10,5 kilometra biegu przełajowego) oraz 1/8 IRONMANN (475 metrów pływania , 22,5 kilometra jazdy na rowerze oraz 5,2 kilometra biegu przełajowego). Tegoroczny Triathlon zorganizowała grupa sportowa Bikebrothers Oshee Team skupiający zawodników z całego regionu , partnerami organizacyjnymi całej imprezy były : Fundacja ProSPORT , Grupa Azoty oraz Gmina Radłów. Największym zaskoczeniem dla Organizatorów była grupa osób które zgłosiły swój udział w zawodach. Początkowo spodziewano się grupy 100 do 150 osób , lecz piękne Radłowskie tereny i krystalicznie czysta woda przyciągnęły blisko 300 zawodników i zawodniczek chcących powalczyć o jak najwyższe lokaty. Trasa zawodów była przygotowywana przez prawie 2 tygodnie, systematycznie poprawiano jej jakość tak aby umożliwiała osiągnięcie jak najlepszych wyników. Praca ta została w pełni wynagrodzona gdy po zakończonych zawodach okazało się że został pobity Rekord Polski na dystansie ¼ IRONMANN. Do Radłowa zawitała ścisła czołówka Polskich zawodników i zawodniczek. Wśród Panów największą gwiazdą był Kacper Adam – mistrz Polski , który niedawno osiągnął najlepszy wynik w histo-





Warto również podkreślić że w tegorocznej edycji Azoty Triathlon Radłów wystartowali zawodnicy na co dzień mieszkający lub pochodzący z Radłowa. Najlepszym z nich okazał się Paweł Molczyk z Grupy Azoty Tarnów (miejsce 18), tuż za nim finiszował Marcin Jachimiek (miejsce 22). Panowie wykonali ogromną pracę przygotowując się do tej imprezy i zajmując w niej bardzo wysokie lokaty. Zawodnicy po zakończonych zawodach zostali nagrodzeni przez Burmistrza Zbigniewa Mączkę dodatkowymi nagrodami specjalnymi.

Jeszcze raz gratulujemy wszystkim uczestnikom osiągniętych wyników natomiast wszystkim Organizatorom gratulujemy tak udanego przedsięwzięcia jakim była ta edycja imprezy i liczymy na jeszcze lepsze efekty w kolejnych edycjach Azoty Triathlon Radłów. ■

rii triathlonów rozgrywanych na terenie naszego kraju. Wśród Pań natomiast niekwestionowaną gwiazdą była Ewa Bugdoł, która jako pierwsza Polka była liderką światowego rankingu a także jako jedyna zawodniczka z reprezentacji Polski osiągała bardzo dużo sukcesów rangi międzynarodowej. W czasie niedzielnych zmagani sportowców trzeba było na kilka godzin zmienić organizację ruchu drogowego aby w pełni bezpiecznie umożliwić zawodnikom rywalizację sportową. Dziękujemy wszystkim mieszkańcom za wyrozumiałość i bardzo liczny doping na trasie. Organizatorzy dziękują również Policji za zabezpieczenie głównych miejsc wjazdowych i wyjazdowych a także straży pożarnej, która czuwała nad bezpieczeństwem na całej długości trasy rowerowej. Nieocenioną pracę wykonali również wolontariusze, którzy w pocie czoła pracowali ponad miesiąc nad wszystkimi aspektami zawodów.

W związku z ogromnym zainteresowaniem zawodami już teraz miło nam poinformować, że w roku 2016 odbędzie się kolejna już edycja Azoty Triathlon Radłów. Wszystkich zainteresowanych zapraszamy do udziału w tych zawodach.



WYNIKI 1/4 IRONMAN

» Mężczyźni :

- 1 miejsce – Tomasz Brembor
– AZS AWF Katowice
- 2 miejsce – Kacper Adam
– OLIMPLUS.PL RACIN TEAM
- 3 miejsce – Antion Witolin – Ukraina

» Kobiety :

- 1 miejsce – Bugdoł Ewa
– KMICIC Częstochowa
- 2 miejsce – Rudzińska Aleksandra
– UKS G-8 Bielany
- 3 miejsce – Łęgowik Marta
– SMARUJ NA TRENING / UKS
DWÓJKA MORENA GDAŃSK

WYNIKI 1/8 IRONMAN

» Mężczyźni :

- 1 miejsce – Bratek Mariusz
– Częstochowa
- 2 miejsce – Kosmowski Michał
– DOTSPORT.PL Kraków
- 3 miejsce – Żybura Kornel
– BIKEBROTHERS OSHEE Tarnów

» Kobiety:

- 1 miejsce – Ulatowska Alicja
– WLKS KMICIC Częstochowa
- 2 miejsce – Czerwińska Katarzyna
– TRINERGY Warszawa
- 3 miejsce – Woźniak Justyna
– DOTSPORT Gielnów

Wisła Kraków na otwarciu stadionu w Radłowie

Fot. Artur Gawle

To była piłkarska niedziela w Gminie Radłów. 9 sierpnia oficjalnie otwarto stadion Radłowii Radłów, którego nie powstydzilyby się kluby z większych miast i wyższych klas rozgrywkowych.

W pojedynku dwóch najlepszych gminnych drużyn piłkarskich Radłowia Radłów wygrała 5:0 z KS Niwka w finale rozgrywek o Puchar Burmistrza Radłowa.

Strzelcy bramek: Piotr Kijak, Rafał Kijak, Mirosław Malik, Maksymilian Bąk, Jakub Bieryt.

Głównym punktem niedzielnych uroczystości był mecz OLD BOYS Wisła Kraków vs OLD BOYS Radłowia Radłów. Goście wystąpili w mocnym skła-

dzie. Do Radłowa przyjechali m.in. Adam Musiał, Kazimierz Kmieć, Marcin Jałocha, Ryszard Czerwiec, Artur Sarnat, Zdzisław Janik, Marek Kusto, Jerzy Kowalik, Dariusz Marzec, Janusz Surowiec, Krzysztof Szopa, Rafał Smalcerz i Maciej Musiał. Po zaciętym i emocjonującym spotkaniu Wisła pokonała Radłowię 9:4.

Radłowscy strzelcy: 2 gole Robert Bieryt, Krzysztof Łoś, Mariusz Piekarcz.

Przed meczem stadion poświęcił Ks. proboszcz Janusz Maziarka.

W godzinach wieczornych odbyła się zabawa taneczna przy dźwiękach muzyki Grzegorza Gawelka - „GregMuz”.

Organizatorami imprezy byli: Burmistrz Miasta Radłowa, Klub Sportowy Radłowia Radłów oraz Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Rekreacji i Turystyki „START” w Radłowie.

Sponsorzy imprezy: Piotr Pabian – TERMO-WENT, Robert Bieryt – Brukarstwo WIKTORIA, Grzegorz Kuczek – CONTEKO, Grażyna i Mirosław Plebanek – Restauracja Radłowska, Sebastian Babicz – Firma Budowlana, Józef Szwiec – WITOSPOL, Radosław Klich, Jerzy Seremet – Brukarstwo BRATKO. ■





FOT. PATRYCJA PADŁO

Finał Pucharu Burmistrza 2015 Radłovia - Niwka





VII Derby Gminy Radłów dla Radłovii Radłów



Kamil Sobota

30 sierpnia 2015 odbyły się już VII derby naszej Gminy. W spotkaniu zmierzyły się zespoły Radłovii Radłów i LUKS Woli Radłowskiej. Tym razem zespół Radłovii, już jako prawowity gospodarz, mógł gościć zespół z Woli Radłowskiej na swoim nowo otwartym stadionie. Mecz od samego początku zapowiadał się emocjonująco, gdyż spotykały się w nim dwie jak dotąd nie pokonane drużyny. Tradycyjnie pojedynki derby zgrupowały na trybunach sporą grupę sympatyków obydwu zespołów. Pojedynki zaczęły się od ofensywnych ataków zespołu z Woli Radłowskiej. Dynamiczne akcje prowa-

dzone skrzydłami sprawiały gospodarzom mnóstwo problemów i tak w jednej z nich stu procentową sytuację zmarnował Krzysztof Smoleń, który przegrał sytuację sam na sam z Miłoszem Wadasem. Po pierwszych 10 minutach obudził się zespół z Radłowa, kilka składnych akcji pozwoliło nabrać pewności siebie i to gospodarze coraz częściej zaczęli zagrażać bramce strzeżonej przez Tomasza Pięty. W 15 minucie spotkania padła pierwsza i jak się później okazało jedyna bramka tego meczu. Strzelcem okazał się Maksymilian Bąk, który wykończył składną akcję całego zespołu. Do przerwy gra toczyła się pod dyktando Radłovi, która chciała iść za ciosem i strzelić jeszcze jedną bramkę. Niestety brak skuteczności i bardzo dobra postawa w bramce Tomasza Pięty sprawiły że wynik się nie zmienił. Druga połowa to zdecydowany napór Woli Radłowskiej.

Wiele składnych akcji sprawiło, że coraz to więcej pracy miał bramkarz Radłovii. Panujący upał i ciężkie warunki gry dawały się zawodnikom we znaki. Na trybunach brylowali kibice Radłovii, którzy swoim dopingiem wspierali walczących zawodników. Mecz zakończył się wynikiem 1:0 dla Gospodarzy co pozwoliło im na utrzymanie statusu drużyny niepokonanej w tym sezonie rozgrywek A klasy. To pierwsze w tym sezonie Derby naszej Gminy. W związku z awansem Biskupic Radłowskich, w tym roku pojedynki derby czeka nas więcej niż w ubiegłym sezonie.

Poniżej prezentujemy terminy najbliższych spotkań derby które odbędą się w tym roku na terenie naszej Gminy:

13.09.2015 Olimpia Biskupice Radłowskie – LUKS Wola Radłowska

27.09.2015 Olimpia Biskupice Radłowskie – LUKS Radłovia Radłów

Terminy meczów rewanżowych poznamy po nowym roku.

Wyniki dotychczasowych Derby Gminy Radłów:

2012 r. – Radłovia Radłów – Wola Radłowska – 1:0

2013 r. – Wola Radłowska – Radłovia Radłów – 1:1

Radłovia Radłów – Wola Radłowska – 2:1

2014 r. – Wola Radłowska – Radłovia Radłów – 3:0

Radłovia Radłów – Wola Radłowska – 3:1

2015 r. – Radłovia Radłów – Wola Radłowska – 1:0





Mistrzostwa Powiatu Tarnowskiego w Indywidualnej Lidze LA

Kamil Sobota

Z bardzo dobrej strony podczas zawodów lekkoatletycznych w Tarnowie pokazali się uczniowie Gimnazjum w Radłowie. Chłopcy i dziewczęta startowały w takich konkurencjach jak: pchnięcie kulą, skok w dal, bieg na 100m, bieg na 300m, bieg na 600m dziewcząt, bieg na 1000m chłopców i sztafeta 4x100m. W biegu na 100m 4 miejsce zajął Dawid Wierzbicki, któremu do podium zabrakło 0,01s, natomiast Karol Kosiarski zajął 2 miejsce i awansował do finału wojewódzkiego, który odbędzie się w Krakowie. W skoku w dal 4 miejsce zajął Dawid Katra, a 5 miejsce Izabela Spinda. W biegu sztafetowym 4 x100 nasi uczniowie nie mieli sobie równych i pewnie zwyciężyli uzyskując awans do finału wojewódzkiego. Biegli w składzie: Dawid Wierzbicki, Jakub Kuczek, Hubert Kupisz i Karol Kosiarski. Największą niespodzianką okazała się uczennica I klasy, Emilia Wojdak, która zwyciężyła w pchnięciu kulą i ona też wystartuje w finale wojewódzkim w Krakowie. ■





Program aktywności sportowej dla dzieci klas 4-6



Zapraszamy dziewczęta i chłopców szkół podstawowych i gimnazjalnych zainteresowanych uczestnictwem w zajęciach lekkoatletycznych.

Treningi o charakterze ogólnorozwojowym prowadzone są trzy razy w tygodniu.

Szczegółowe informacje tel. 669 -792-813

Zajęcia: Poniedziałek 13:40 - 15:10

Środa 14:30 - 16:30

Czwartek 14:30 - 16:00

Zespół Szkolno - Przedszkolny w Woli Radłowskiej

prowadząca : trener LA Katarzyna Kuczek